Nr 4. Kraków, Poniedziałek 4 Stycznia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plenna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcassa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Polacy wobec katastrofy we Włoszech.

Niepamiętna w dziejach katastrofa żywiołowa nawiedziła Kalabryę i Sycylię, żałobą okrywając Włochy. Cały świat cywilizowany spieszy z wyrazami współczucia i z materyalną pomocą, bo Włochy nie są w stanie własnemi zasobami wyrównać tych szkód, jakie sprawiło trzęsienie ziemi, dopomódz tysiącom ludzi do zapewnienia im znośnej egzystencyi. Ludzie majętni, cieszący się szczęśliwem pożyciem w rodzinnem kole, znaleźli się nagle w położeniu nędzarzy. Pokryci strzępami brudnej bielizny, wygłodniali, smagani deszczem, pozbawieni dachu nad głową, walczą wraz z szarą, zrozpaczoną rzeszą towarzyszów smutnego losu, o kawałek chleba, podanego litościwą reką. Dziesiątki tysięcy rannych wypełniły szpitale i domy prywatne; drugie tyle walczy z nędzą i głodem wśród ruin pięknych miast, w których legli najbliżsi ich sercu, wraz z zasobami dobrobytu, skrzętną zdobytego pracą.

Cała rzesza sierot wyciągnie ręce do swej ojczyzny, która zastąpić im będzie musiała utraconych rodziców; ludzie, u schyłku wieku, kalecy, niezdolni do pracy, zawołają gromkim głosem o kęs chleba. Znikły źródła dobrobytu setek tysięcy ludzi; państwo musi wytwarzać je na nowo Czy zdoła spełnić to zadanie?

Cały świat cywilizowany, świat stary i nowy, zrozumiał, że spada na niego także obowiązek ludzkości, obowiązek samarytańskiego miłosierdzia. Wszystkie bez wyjątku narody i państwa wysyłają bądź okręty swoje, bądź ambulanse ratunkowe, bądź zasoby pieniężne, aby ulżyć masowej nędzy, na której widok zgrozą przejmują się serca wszystkich. I oto cywilizacya odnosi tryumf. Poczucie miłości bliźniego i wynikająca z niej ofiarność odzywa się ze wszystkich zakątków ziemi; wielkie dzieło miłosierdzia wywołuje szlachetne współzawodnictwo.

Świat cywilizowany jest dłużnikiem wobec nawiedzonej wielkiem nieszczęściem Italii. Stamtąd szły przecież hasła odrodzenia, stamtąd padały jasne promienie kultury na całą Europę, tam była skarbnica wiedzy i artyzmu, którą wspaniałomyślnie otwierały Włochy dla synów wszystkich bez różnicy narodów. Tam szukali natchnienia najwięksi mistrze słowa i sztuki, tam kształciły się umysły i uszlachetniały się serca najgenialniejszych poetów, artystów i estetów wszystkich narodów. Istna wędrówka ludów ciągnie przez rok cały pod włoskie niebo, aby pod jego lazurem szukać ukojenia po troskach powszedniego, ciężkiego nieraz życia, aby zapukać do bram Wiecznego miasta, aby na ruinach starego klasycznego Rzymu, rozkoszować się zdobyczami sztuki nowoczesnej.

A Polska nie była i nie jest pod tym względem wyjątkiem. Najwięksi poeci i humaniści Złotego Wieku czerpali natchnienie i wiedzę pod włoskiem niebem. Padwa z pietyzmem przechowuje po nich pamiątkowe tablice, w głównej auli na miejscu najpoczestniejszem zamieściwszy w starej „universita" tablicę ku czci Kopernika. Największy z wieszczów polskich, którego popioły spoczęły w panteonie naszym na Wawelu, spędził we Włoszech najpiękniejsze chwile swojego życia. Szli tam i znajdywali gościnę inni wielcy synowie naszej ojczyzny, których zwłoki złożyliśmy w grobach zasłużonych na Skałce.

Po wielkiem nieszczęściu, jakie spotkało Kraszewskiego. Włosi otworzyli mu ramiona. Tam tworzył nieśmiertelne swoje dzieła Siemiradzki, tam tylu innych poetów i artystów polskich czerpało wiedzę i natchnienie. Włochy współczuły zawsze z Polską i żywą sympatyę zachowały nam do dzisiaj. Braterstwo broni i pokrewieństwo twórczej myśli złączyło nas z włoskim narodem. Wielkie nieszczęście, jakie nawiedziło wiernych przyjaciół Polski musi zacieśnić węzły, jakie od wieków łączą nas z narodem włoskim.

Zadalibyśmy gwałt naszej cywilizacyi, naszym uczuciom, gbybyśmy w tej ciężkiej żałobie, która całunem okrywa Włochy, wyjątkiem byli wśród narodów całego świata, i nie pospieszyli z wyrazami współczucia i z naszym ofiarnym groszem.

Jest obowiązkiem prasy polskiej w pierwszym rzędzie, aby ułatwiła zbieranie składek na ofiary katastrofy we Włoszech. — W sobotę zamieściliśmy krótki apel o subskrypcyę, który nie pozostał bez echa. Ponawiamy obecnie nasze wezwanie w przekonaniu, że odpowiemy z pewnością intencyom i uczuciom ludności polskiej.

W składkach na „ofiary katastrofy we Włoszech" pośredniczyć będzie z całą gotowością administracya „Nowej Reformy".

Korespondencya „Nowej Reformy."

Poznań, 1 stycznia.

Rzut oka na rok ubiegły. — Ustawa językowa i wywłaszczenie. — Zakaz parcelacyi. — Szkoły pruskie. — Nigde do zgube nie przyńdą Kaszube! — „Gryf". — Drzymała. — Teatr.

Rok ciężkich prób i przejść mamy znów za sobą. Rząd pruski, posłuszny hakatystom wypowiedział nam, łamiąc nawet pozory prawa, wszelką etykę i uczciwość, zaciętą walkę, dodając do ustawy, zakazującej Polakom budowania domów mieszkalnych na parcelach, prawo wywłaszczenia. Przed rokiem roiło się od broszur i pism ulotnych, przemawiających za bezprawiem i przeciw niemu. Niemcy bardziej się sprawą tą zajmowali, niż Polacy. Z naszej strony wydał tylko głośną broszurę p. Stanisław Turno, a ze strony czysto prawniczej wyświetlił gwałt, znany w Poznaniu adwokat. Wspominam o tem, aby poprzeć nasze zapatrywanie na ogólny ustrój społeczeństwa, od którego przyszłość zależy więcej, niż od nadużyć i miotań się Prusaków. Otóż spokój ten cechuje nas w ubiegłym roku przedewszystkiem. A nie jest to jakieś rozpaczliwe poddawanie się losom wrogim, lecz raczej cicha zawziętość, rozwaga i skupianie się w pracy odpornej.

Na krótką chwilę tylko przebiegło przez szeregi nasze zwątpienia, kiedy przymusowe wydziedziczenie stało się pruskiem prawem. Wnet wydano hasło wytrwania i nie ustępowania dobrowolnie. Ziemiaństwo, pomne swej tradycyi, skupiło się, zawarło cichy, bezprogramowy, nigdzie nie ogłoszony układ, i oto już spokojnie oczekujemy pierwszych ciosów, które po przeprowadzeniu reformy w urzędzie kolonizacyjnym w najbliższym spaść mają na nas czasie. W którą stronę najpierw cios uderzy, nie miejsce tutaj rozważać. Od tygodnia rozchodzą się wieści, że rząd pruski, na pierwszą ofiarę upatrzył sobie, dobra koźnickie hr. Wł. Zamoyskiego, lecz wydaje to się niewiarogodnem już z tego powodu, że na tak olbrzymi obszar potrzeba bardzo dużo pieniędzy, a tych brak w kasie pruskiej. Bądź jak bądź, mieliśmy czas przygotować się na tę próbę i wątpię, czy pierwsze wydarcie ziemi przez molocha pruskiego wywoła oczekiwane przez niego przerażenie, a przedewszystkiem ukorzenie się przed nim.

Nie inaczej ma się z ustawą językową, która z początku, uważano za większe dla nas nieszczęście, niż wywłaszczanie. Tymczasem pokazało się, że są sposoby na zwalczenie tego zamachu na język polski są nieme wiece, a przedewszystkiem towarzystwa. Pokazało się, że nie wystarcza zwołać, raz lub dwa razy do roku wiec i wygłosić na nim kilka gorących mów. Pośrednio zwróciła nam na to uwagę właściwie ustawa sama. Dzisiaj mamy już, tam wszędzie gdzie publicznie po polsku mówić nie wolno, liczne nowe towarzystwa, agitacya zaś w tym kierunku rozwinie się jeszcze szybciej, gdy za przykładem „Straży" także prowincyonalny komitet wyborczy po zreformowaniu biura informacyjnego na wiosnę, nową rozpocznie działalność. Przyszliśmy do przekonania, że nie wystarcza nam pracować tylko podczas wyborów posłów i rajców miejskich; obecnie trzeba zdobywać krzesła i głosy w wszystkich najdrobniejszych na pozór państwowych i społecznych, organizacyach: w Izbach rolniczych, handlowych i przemysłowych, w kasach chorych, cechach, w dozorach szkolnych i kościelnych itd. Zwracać uwagę kołom interesowanym na tę akcyę i przygotowywać naprzód wszelkie wybory — ma być zadaniem zreformowanego Biura, które z pod zarządu centralnego komitetu przechodzi pod dyrekcyę władzy prowincyonalnej wyborczej. Więc i na tem polu dążymy do tak koniecznej decentralizacyi. Zamiast jednego biura na całą Rzeszę niemiecką, mamy mieć centralę na każdą prowincyę i dwie na wychodźtwo. Berlin już pierwszy poszedł wskazaną drogą i stworzył związek wszystkich towarzystw, skupiając władzę w organie owym: „Dzienniku Berlińskim", którego redaktor bardzo czynny i gorliwy, p. Franciszek Krysiak, stoi na czele tej organizacyi.

Więc i tutaj nowa ustawa wyjątkowa, barbarzyńska i niekulturalna, nie stworzyła popłochu i abnegacyi: przeciwnie spotęgowała życie towarzyskie i wzmocniła organizacyę.

Nie dziw, że hakata, rozwścieczona nieugiętem stanowiskiem polskiego społeczeństwa, nawołuje o nowe ustawy wyjątkowe w nadziei, że złamią kark nieugięty przeciwnika. Dotąd nie wolno było na mocy ustawy z r. 1904 Polakom na nabytych parcelach budować mieszkań. — Zakaz ten nie stosował się nigdy do stodół, obór, szop i t. p. Teraz żądają hakatyści w organach swoich, aby rząd zakazał wogóle parcelacyi ziemi, czy to bankom, czy osobom prywatnym, naturalnie o ile nabywcami być mają Polacy.

Chodzi tutaj o sparaliżowanie banków parcelacyjnych polskich, których w ostatnim czasie zlikwidowano trzy na ogólną liczbę trzydziestu. Wspomniane pisma głoszą, że na tej drodze zamknęłoby się dostęp do kraju wiecznie głodnemu ziemi obieżysasowi polskiemu, a rolę banków zniżonoby do pośrednictwa w nabywaniu majątków całych i regulacyi ich hipotek. Chociaż oficyalnie zaprzeczono istnieniu takiego projektu u rządu, to my dostatecznie znając wpływ hakatystów, tej zgrai stale pożądliwych urzędników i pastorów, nie łudzimy się ani na chwilę, że jeżeli nie w tej, to w następnej kadencyi sejmowej, plan swój przeprowadzą.

Przechodziliśmy już cięższe próby zwycięsko, więc i ta nowa krzywda spokoju i hartu nam nie odbierze. Był przecież ubiegły rok 1908 wypoczynkiem po tym krwawym chrzcie polskości, który przechodziła dziatwa polska w liczbie 200 tysięcy, przez strajk szkolny. Do dziś dnia nie zagojone są jeszcze wszystkie rany na mieniu i zdrowiu ludu polskiego, a zdaje się, że ani na chwilę nie żałuje on tych ofiar, złożonych na ołtarzu polskości. Z drugiej strony przyznać trzeba, że systematyczne ogłupianie i zabijanie ducha dziatwy naszej w szkołach pruskich, największem grozi nam niebezpieczeństwem i tutaj obowiązek samopomocy najgłośniej puka do domu rodzicielskiego. Elementarz polski i historya polska — to hasło wydziału oświatowego Straży, dzisiaj powinno bezustannie rozbrzmiewać w cichej agitacyi z ust do ust, a skoro książki te znajdą się w każdym domu polskim, to powetują szkodę na duszy, którą z kaźni germanizatorskich, czyli szkół pruskich, wynosi biedna dziatwa nasza.

Będzie można wtedy powiedzieć o całem społeczeństwie te słowa, które nowy miesięcznik wychodzący w Kościerzynie, w Prusach Królewskich, postawił sobie jako motto: „Nigde do zgube nie przyńdą Kaszube!". Gryf, herb dawnego Pomorza polskiego, pod redakcyą rodowitego Kaszuby, dra Majkowskiego, młodego a gorliwego badacza życia i zwyczajów swego ludu, tak pisze na wstępie w swym programie: „Spór uczony z hasłami: tu język odrębny, tu narzecze — nie zdolen, naszem zdaniem, wpłynąć po dziś dzień już na stosunek Kaszub do Polski. Istnieją silniejsze więzy, łączące nas w jeden naród: wspólność kościelna, kulturalna, wspólna tradycya historyczna i wspólna niedola!" I w istocie, jeżeli miarą niedoli chcemy mierzyć uczucia polskie na Kaszubach, to wystarczy przypomnieć sobie, że tam właśnie najdłużej trwał strajk szkolny, tam biednym gburom (małorolnym gospodarzom), fantowano za karę inwentarz żywy i martwy, a twardy Kaszuba nie pozwalał dzieciom mówić pacierza po niemiecku, aż z góry przyszło wezwanie do czasowego zawieszenia broni. Wracając do „Gryfa", (adres: dr Majkowski, Kościerzyna-Berent. W. Ks. Pozn.) — warto zaznaczyć, że redaktor jego bardzo umiejętnie i sympatycznie uchwycił niezmiernie ważne zadanie zapoznania nas z kulturą i językiem kaszubskim. Treść zeszytu wypełniają bajki kaszubskie, przyczynek do historyi budownictwa ludowego na Kaszubach (chaty podcieniowe w Skorzewie) z podobizną i rysunkiem starego domostwa, obrazek życia kaszubskiego pod powyżej wymienionym mottem, wreszcie przegląd książek i czasopism, odnoszących się do tego prawie zapomnianego, a tak ważnego, nadbałtyckiego zakątka dawnej Rzeczypospolitej. „Gryf" dla swej szczytnej idei i sympatycznej formy, winien stać się organem miłośników pięknych Kaszub, jego wiernego polskiego ludu i środowiskiem pracy wszystkich tych, którzy ją podejmują, „wierząc w odrodzenie Kaszub".

Ale nietylko twardym jest Kaszub. Przysyłam wam list Drzymały z Podgradowic, gdzie prostym, nieudolnym stylem ten nowy męczennik opisuje swą niedolę, jak to mu komisarz pruski pozabierał kilkakrotnie piec i kuchnię z wozu mieszkalnego, a on na czas lepszy czekać musi — przy 20 stopniach mrozu! — aż do 1 kwietnia, kiedy to p. komisarz zostanie przeniesionym w inne strony. Ani mowy niema o tem, żeby on p. komisarzowi ustąpił i do ciepłej w sąsiednich Rakoniewicach przeniósł się izby, którą troskliwy rząd pruski chce mu nawet zapłacić, byleby z fatalnego dla niego wozu chciał się wyprowadzić.

Jeszcze jedno znaczne plus w naszym bilansie zeszłorocznym chciałbym podnieść. Jest to nasz teatr i stosunek publiczności do niego. Dyrektor Lelewicz ryzykownej podjął się próby, wystawiając od razu wszelkiego rodzaju utwory sceniczne. Na szczęście zrozumiało społeczeństwo jego intencye i obecnie cieszy się scena nasza taką popularnością, jakiej przedtem nigdy nie posiadała. Dość powiedzieć, że przed kilkoma dniami, gdy po raz 19-ty wystawiano „Halkę", teatr był przepełniony, a występy solistów pp. Husa, Hayeka i pani Floriani grzmiącemi nagradzano oklaskami. Trzeba przyznać, że wymienieni artyści stoją na wysokości zadania. Pani Floriani posiada znakomicie wyszkolony głos i wielką rutynę sceniczną, p. Hayek ma tenor miękki, pełny i świeży, a p. Hus jest na drodze zdobycia sobie pięknej karyery scenicznej. Wielką popularnością cieszą się także popisy taneczne pp. Faliszewskich z Warszawy. Wreszcie cały układ sceniczny, reżyserya, dekoracye niemniej, jak ensamble artystyczny, stoi na wysokości zadania, a dyrektor Lelewicz ciągle go uzupełnia i poprawia. Poznań ma nareszcie teatr taki, jakiego od dawna zażądał. *Utis.*

List Drzymały, przesłany nam przez naszego korespondenta, zamieszczamy tutaj bez poprawek jakichkolwiek.

Podgradowice, dnia 31 Grudnia.

Przepraszam Welemożnych Panuf. Jażem zrobjuł zażalenie do Latrata i Miałem u Nego termin i opowedzałem iak było otpoczutku co on zemnum wyrobioł. to żem go prosił. żeby mi wydał te Kuchúum. Wenc powedzał żemi da znacz że to Kuchenke dostanc Napoftur tak ńedostałem żadny wadomoszci. tak poszedem do Kumisarza żeby mi wydał Kuchúum tak on powedzał że aňi muśię śni żeby on mi wydał Kuchúum. tak żem poszet i kupiłem piec co go tesz komisarz zabrał. tak kupiłem drugi. com go pore razy ukrył, jak pońego przyśli. ta mi ńedaje spokoju stemi piecami to niewiem co to wypadnie. bo Kumisarz ot Kwetńa pudze precz s komisarstw ale do kwetńa to mńe jeszcze doścz może nadreczycz. Przepraszam Welemożnych Panuf czyten proces Jusz jes zakończony. czy idze w begu. Prośiu bem Welemożnych Panuf o dońeśeńe. zuńiżyńem i zeszacunkiem.

Michał Drzymała.

Narady kasyna praskiego.

(Koresp. „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 3 stycznia.

Jutrzejsza konferencya przywódców niemieckich w Pradze będzie decydująca dla sprawy zwołania Sejmu czeskiego, a w dalszym ciągu dla kwestyi ostatecznego utworzenia gabinetu parlamentarnego. Bez powstrzymania obstrukcyi niemieckiej w Sejmie, Czesi do koalicyi parlamentarnej z Niemcami wstąpić nie mogą. Jeden z umiarkowańszych przywódców niemieckich w Pradze, członek Izby panów i Wydziału krajowego, dr Eppinger, zgłosił szereg warunków zaniechania obstrukcyi, które atoli Czesi odrzucają. Wstrzymując sejmową reformę wyborczą, domagają się Niemcy nagle, aby przy niezmienionej, obecnej liczbie posłów sejmowych, liczba niemieckich członków Wydziału krajowego została powiększoną, jak niemniej liczba reprezentantów niemieckich w rozmaitych finansowych i kulturalnych instytucyach krajowych. Odnosi się wrażenie, że Niemcy z pewnym zamiarem stawiają warunki, niemożliwe do spełnienia, aby w ten sposób na dłuższy czas udaremnić obrady Sejmu czeskiego.

Zastój zupełny życia autonomicznego w Królestwie czeskiem ma być ową najsilniejszą presyą, pod której działaniem Czesi okażą więcej skłonności do ustępstw w zakresie językowym. Skutek tej presyi jest dosyć wątpliwy. Okaże się dopiero, czy ludność niemiecka w Czechach rzeczywiście żadnego nie ma interesu w normalnem funkcyonowaniu Sejmu i czy przez zastój w ustawodawstwie krajowem nie ponosi szkody także niemiecka część kraju. Mimo dosyć szczupłego zakresu działania Sejmów, jest przecież szereg kwestyi żywotnych, jak budowle wodne, drogowe, szkolnictwo ludowe, sprawy kultury krajowej i wiele innych, które bez Sejmu załatwione być nie mogą. Wydział krajowy może wprawdzie poczynić w wypadkach nagłych potrzebne zarządzenia, ale tutaj Czesi mają większość i dwaj członkowie niemieccy nie są w stanie urządzać obstrukcyi.

W razie trwałej obstrukcyi posłów niemieckich w Sejmie czeskim, skutki mogą się więc okazać także dla ludności niemieckiej fatalnemi. Czesi z pewnością dotkliwie uczują rozbicie Sejmu przez Niemców, ale nie mniej pewnem jest, że nie dadzą się przez to zmusić do ustępstw, ani nie staną się chętniejszemi do ugody. Przeciwnie, wywoła to tem większe rozdrażnienie ludności czeskiej, podnieci prądy radykalne w społeczeństwie i zapanuje usposobienie wrogie i przeciwne wszelkiej ugodzie. Dotychczasowe skutki obstrukcyi niemieckiej w Sejmie są tak jaskrawe, że doniosłość i następstwa ewentualnego ujemnego wyniku jutrzejszych narad posłów niemieckich są zupełnie jasne.

Po obstrukcyi we wrześniu przyszły znane demonstracye i starcia w całem kraju i rozbicie koalicyi. Jeśli więc Niemcy nadal także udaremniać będą obrady Sejmu czeskiego, to wszystkie dalsze układy o utworzenie rządu parlamentarnego okażą się bezprzedmiotowemi, ponieważ koalicya parlamentarna bez Czechów jest wykluczoną. Ten skutek rozbicia układów w Pradze jest pewny, wątpliwem tylko jest jeszcze, czy w razie obstrukcyi niemieckiej w Sejmie czeskim, nie wybuchnie obstrukcya czeska w Radzie państwa, czy Czesi nie zechcą wziąć odwetu pod hasłem: „bez Sejmu, nie ma Rady państwa". Odpowiedź stanowcza na to pytanie jest w tej chwili przedwczesną, ponieważ w tym kierunku panuje jeszcze w obozie czeskiem zasadnicza różnica zapatrywań. Podczas gdy Młodoczesi skłaniają się ku takiej polityce odwetu, to agraryusze i katolicy czescy są jej przeciwni ze względu na ważne przedłożenia ekonomiczne, jak ubezpieczenie powszechne, upaństwowienie kolei i t. p.

Sytuacya parlamentarna jest bardzo trudna. Jeśli Czesi nie przyjdą do obstrukcyi w Radzie państwa, to zajmą w każdym razie stanowisko skrajnie opozycyjne, co niekorzystnie wpłynie na tok obrad parlamentu, który stoi znowu przed całem kompleksem kwestyj państwowych z powodu zajść na Węgrzech i aneksyi Bośni i Hercegowiny. W takich chwilach rząd bez stałej i silnej większości obejść się nie może. Losy parlamentu i dalszy rozwój sytuacyi politycznej w państwie, są znowu w rękach członków kasyna praskiego. *Sz.*

Miodowy miesiąc parlamentu tureckiego.

Przekonanie, że młody parlament turecki oczekuje najpiękniejsza i w błogie dla Turcyi owoce obfitująca przyszłość, staje się coraz bardziej powszechnem, w miarę, jak mijają posiedzenia tego najmłodszego ciała prawodawczego, na których coraz jaśniej i wyraźniej zadokumentowuje się duża dojrzałość i takt polityczny jego członków.

Parlament turecki na każdym kroku składa dowody swego zapału dla sprawy wolności i postępu Turcyi, ale mimo to nie okazuje on w niczem krzykliwej opozycyjności, demagogicznego pozerstwa i patetycznej egzaltacyi, jakie tak często stanowią charakterystyczne cechy tego rodzaju młodych, z rewolucyi zrodzonych parlamentów.

Zapewne w przyszłości, kiedy szare, codzienne życie ze swojemi potrzebami realnemi, a w różnych częściach wielkiego państwa tak różnorodnemi, uzyska pełnię swych praw w parlamencie tureckim, i tam także rozpali się waśń partyjna i rozżarzy niechęć i nienawiść. Dziś jednak jeszcze harmonii głównego akordu, jakim brzmi hasło obrony i umocnienia zdobytej wolności, nie mącą żadne głosy egoizmu i ciasnego szowinizmu lub partykularyzmu. Z drugiej strony harmonia ta nie wyklucza bynajmniej żywości wymiany myśli i myśli tych różnorodności wśród posłów w kołpakach, turbanach i arabskich burnusach.

Następne po otwarciu parlamentu jego posiedzenie, odbyło się już w warunkach zupełnie normalnych. Pod gmachem parlamentu nie było już ciżby ciekawych. Posłowie obradowali spokojnie i pilnie, lub wiedli ożywione dysputy w wielkich korytarzach, pełnych tytoniowego dymu. Publiczności nie było, bo wogóle w dzisiejszym lokalu parlamentu tureckiego niema dla niej miejsca, a jedyny łącznik między młodym parlamentem a szerokiemi kołami ludności państwa otomańskiego, stanowi zastęp stenografów i dziennikarzy, tłoczących się w kilku górnych ciasnych łożach. W jednej z przylegających sal, kilku służących wygalonowanych, gotuje cały dzień aromatyczną mokkę na koszt rządu, racząc nią każdego z posłów i dziennikarzy.

Dyskusyę nad weryfikacyą mandatów przerwało odczytywanie gratulacyj od obcych parlamentów i rozmaitych przyjaciół wolności tureckiej, układanie odpowiedzi na gratulacye, tudzież wybór prezydyum.

Gratulacye, które otrzymał parlament turecki, są bardzo liczne i rozmaite. Przedewszystkiem nadesłały je wszystkie parlamenty europejskie, o ile w ostatnich czasach obradowały. Odczytywanie ich zajęło wiele czasu, a członkowie Medżilisu, każdy z nich, witali grzmiącemi oklaskami. Po odczytaniu powitalnej depeszy parlamentu angielskiego poseł dr Risa Tewfiks postawił wniosek, aby na tę depeszę odpowiedzieć szczególniej gorąco. Sprzeciwił się temu salonicki Spaniol (żyd), poseł Carasso effendi, wskazując na nietaktowność takiego wyróżniania Anglii, i dowodząc, że Turcya ze wszystkiemi państwami żyć powinna w przyjaźni. Opinia Carassa-paszy zyskała dużą większość.

Wzruszającą była scena, kiedy na wniosek posła dra Trajana Nalisa, cały parlament, jak jeden mąż, powstał, aby uczcić dwóch najwybitniejszych działaczy rewolucyi i odrodzenia Turcyi, Niazi-beja i Enwer-beja, którzy zrezygnowawszy z możliwości zrobienia wielkiej karyery politycznej, pozostali nadal na swoich skromnych stanowiskach w armii.

Dnia 24 grudnia odbył się wybór prezydyum Medżilisu. — Wedle przepisów starej midhatowskiej konstytucyi, parlament wybiera terno kandydatów na prezydenta, z którego potem jednego kandydata mianuje sułtan prezydentem.

Ustaliwszy przez wywoływanie listę prezencyjną, która wykazała 220 obecnych posłów, zarządził dzielny prezydent z wieku Ali Naki wybory kandydatów. Jak było do przewidzenia, Achmed Risa bej otrzymał 205 głosów. Akmi bej 148, a Emrallah bej 138. Wynik wyborów powitał Medżilis huraganem oklasków. Achmed Riza, o którego zatwierdzeniu przez sułtana nie może być wątpliwości, jest jak gdyby stworzonym na stanowisko pierwszego prezydenta parlamentu tureckiego. Spędziwszy długie lata na wygnaniu w Paryżu, zaznajomił się Riza bej bardzo gruntownie z duchem i metodami nowożytnego parlamentaryzmu, a dwudziestoletnia jego działalność, jako przewódcy ruchu młodotureckiego, daje gwarancyę, że tej swojej kultury parlamentarnej nie użyje na co innego, jak tylko na zabezpieczenie wolności i postępu swej ojczyzny.

Dnia 31 grudnia odbył się w Ildiz Kiosku obiad sułtański dla posłów. Prasa turecka nazywa ten obiad „wypadkiem bezprzykładnym" Według opowiadania uczestników miał on przebieg następujący: O godzinie 5 wieczorem zebrali się w salonach Merassin-Kiosku wszyscy senatorowie i posłowie, z wyjątkiem przywódcy albańskich autonomistów, Izmaila Kemala, bułgarskiego socyalisty dra Wlachowa i kilkunastu Ormian.

Na znak dany przez mistrza ceremonii wszyscy zaproszeni udali się do wspaniałej jadalni, gdzie zajęli miejsca przy trzech długich, równolegle do siebie ustawionych stołach. Stojący na naczelnem miejscu mały stół zarezerwowano dla sułtana.

O godzinie wpół do 6 wszedł do sali sułtan Abdul-Hamid w uniformie marszałka armii z wielką wstęgą orderu Osmanii przez piersi. Sułtanowi towarzyszył wielki wezyr Kiamil pasza i minister spraw wewnętrznych. Wszyscy obecni powitali wchodzącego sułtana niskim ukłonem, muzyka zagrała hymn sułtański Hamidye a potem hymn konstytucyjny. Sułtan zajął miejsce przy zarezerwowanym stole twarzą do biesiadników, mając po prawej ręce wielkiego wezyre, ministra spraw wewnętrznych, drugiego wiceprezydenta parlamentu Nuriego-paszę, po lewej zaś prezydenta parlamentu Achmeda Rizę, pierwszego wiceprezydenta Talaak beja i członka komitetu młodotureckiego i redaktora „Panina" Hussein Dżahida.

Sześćdziesięciu wspaniale przystrojonych paziów zaczęło roznosić półmiski. Uczta urządzona zupełnie na sposób turecki składała się z następujących dań: zupa jajowa, legumina, ryba, filety wołowe z jarzyną, pasztet wątrobiany, pilaw z drobiu, ciasta, kremy, lody i sorbety. Trunków nie podawano żadnych. Sułtan, który był w najlepszym humorze, jadł z wielkim apetytem, opowiadając swoim sąsiadom, że pije wodę wyłącznie ze źródła Kiathane i analezując z Achmedem Rizą różnice między kuchnią francuską a turecką.

Po deserze stanął za sułtanem jego osobisty sekretarz Dżewad i odczytał następującą mowę:

„Moi panowie deputowani! Błogosławieństwo boskie z wami. Jestem nadzwyczajnie zadowolony, że mogę spożyć ten posiłek razem z przedstawicielami całego narodu otomańskiego. Wierzę, że ten wieczór jest wypadkiem szczęśliwym

który zdarza się po raz pierwszy w historyi naszego sławnego państwa. Gratuluję panom. Oby Bóg dał nam szczęście widzenia znowu takich wypadków. To zebranie jest zarazem początkiem bardzo owocnej ery naszej konstytucyi, która naszej ojczyźnie przysporzy nowej sławy. Moi panowie deputowani! Wiedzcie, że stróżem praw państwa, rządu i kraju jest najpierw Bóg, a potem naród i parlament. Zadania wasze są ważne i święte. Pragnę bezwarunkowo, aby wasze starania, wasza wytrwałość i wasze zamiary stały w stosunku do ważności i świętości tych zadań. Daję zapewnienie i powtarzam, że za łaską Boga poświęcę moją duszę dla ochrony postanowień naszej konstytucyi, która te święte prawa gwarantuje. Jako wasz kalif i padyszach jestem najpierwszym wrogiem każdego, którYby był przeciw temu. Wszechmocny oby był naszym przywódcą i oby dopomógł nam w naszych wysiłkach koło szczęścia i dobra państwa, narodu i naszej świętej ojczyzny.

Entuzyazm, jaki zapanował wśród biesiadników po tej niesłychanej mowie, w której sułtan stanął od razu na najwyższym poziomie konstytucyjnego monarchy, nie da się opisać. Rozległy się frenetyczne oklaski i grzmiące okrzyki „hurra“! a muzyka grała tusz i hymn konstytucyjny.

Achmed-Riza, który imieniem parlamentu miał odpowiedzieć, musiał czekać dobrą chwilę, aż się uspokoją zachwyceni posłowie. Wreszcie przemówił on w te słowa:

„Kiedy cywilizacya Islamu rozszerzyła światło postępu po całym świecie (!?), raczył kalif wejść między przedstawicieli narodu. W tej chwili jesteś wasza kalifowska mość pierwszym, któremu dane było to szczęście“. Dalej Achmed Riza wyraził przekonanie, że podobnie, jak ongi Arabowie, stworzyli wysoką cywilizacyę, tak też Otomanowie w zjednoczeniu ze swoim władcą zajmą wysokie stanowisko w ucywilizowanym świecie.

Po obiedzie przy kawie i herbacie odbył sułtan dwugodzinny „cercle“. Achmed Riza przedstawiał mu posłów, którzy całowali sułtana, jak się komu udało, jedni w ręce, inni w rękawy, w ramiona, a nawet w brodę.

Najstarszy z posłów Nafih-pasza z Alleppo, który, mając lat 25, był członkiem pierwszego parlamentu, wygłosił, jako „doyen“ parlamentu i przedstawiciel Arabów, mowę, w której powiedział, że miłość wszystkich mosleminów świata do kalifa będzie tem większą, im bardziej będzie on szanował konstytucyę.

Po „cerclu“ udzielił sułtan jeszcze kilku specyalnych posłuchań. Między innemi otrzymał je poseł bułgarski Doren, który zapewniał sułtana, że Bułgarzy pozostaną wiernymi państwu i jemu, na co sułtan odpowiedział: „Jestem obrońcą wszystkich was i wszystkich religij bez różnicy!“

Przed odejściem posłów zjawił się pierwszy sekretarz pałacowy, który jeszcze raz w imieniu sułtana złożył zapewnienie, że sułtan jest gotów oddać duszę, jeżeli tego naród zażąda.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Nie prędko będzie można — jak to zaznaczyliśmy — określić chociażby w przybliżeniu rozmiary i skutki katastrofy. Tę smutną statystykę trzeba będzie wykonywać powoli, dziś tylko można powiedzieć z całą pewnością, że wyniki jej nawet w najpomyślniejszym wypadku jeszcze złożą się na bardzo ponury obraz. Dziś wszystkie usiłowania rządu, gmin korporacyj i stowarzyszeń skupiają się około akcyi ratunkowej, która też postępuje raźnie, chociaż niektóre dzienniki zarzucają rządowi ospałość.

Pomiędzy innemi „Corriere della Sera“ czyni rządowi zarzut, że przy rozdzielaniu środków żywności nie ma należytej karności. Uwaga ta w świetle faktów staje się krwawą ironią, czy pomyłką. Należy pamiętać, że d. 28 grudnia o świcie w przeciągu bardzo krótkiego czasu, bo zaledwie kilkunastu minut, cały szereg kwitnących miast, miasteczek i wsi został zupełnie, albo częściowo zniszczony.

Co się ostało wobec siły trzęsienia ziemi, to zniosły następnie fale zalewu morskiego, albo zniszczyły płomienie pożogi i wybuchy gazu świetlnego. — Od owej chwili, to jest prawie przez cały tydzień, ludność, dotknięta katastrofą, pozbawiona jest dachu nad głową, żywności, a nawet odzieży. Ludzie, smagani wiatrem i deszczem, przemarznięci do szpiku kości, torturowani literalnie głodem, a w niektórych miejscach pozbawieni nawet wody do picia — rzucają się w zwierzęcem zapamiętaniu na każdy bochenek chleba. Ludzie zdrowi i silniejsi torują sobie drogę brutalną przemocą, nie zważając na starców, na rannych, na kaleki, na kobiety i dzieci. Walka o byt w pierwotnej formie. — Żołnierze bagnetami najeżonemi bronią przystępu do składu żywności, nie wahając się nawet przed użyciem broni, ale i to nie zawsze pomaga. Wobec tego trudno mówić o należytej karności.

Wstrząśnienia trwają dalej, ale są już lekkie i nie wyrządzają żadnej szkody. Jak to zaznaczyliśmy zaraz na początku katastrofy, podobne zjawiska „następowe“ przewidzieli geologowie. Omawiając obecny stan rzeczy w okolicach, nawiedzonych katastrofą, podniosły dzienniki włoskie, że istnieje tam obawa wybuchnięcia zarazy z powodu rozkładania się zwłok i padliny zwierząt. W sprawie tej zabrał głos w jednym z wiedeńskich dzienników profesor tamtejszego wydziału, dr Weichselbaum, który powiada: „Jest mylnem twierdzenie, że przez gnicie trupów może powstać epidemia. Jeżeli telegramy donoszą o przewozie chlorku na miejsce katastrofy, to środek ten może mieć tylko na celu powstrzymanie wyziewów ze zwłok, mogących wywołać swoim zapachem zaburzenia w trawieniu i mdłości. Tylko w razie, gdyby choroba epidemiczna, jak cholera lub dżuma już istniała, rozszerzanie się jej skutkiem gazów z gnicia miałoby dobre warunki, ale same wyziewy z trupów nie mogą jej wywołać“.

Międzynarodowa akcya ratunkowa zatacza szerokie kręgi. Jak donosi dzisiejszy telegram z Wiednia, trzy karetki tamtejszego Towarzystwa ratunkowego wraz ze środkami żywności udają się dzisiaj, pod przewodnictwem naczelnego lekarza dr Harrasa do południowych Włoch.

Telegramy „N. Reformy“ z 4 stycznia.

Położenie w Messynie.

Medyolan. „Secolo“ donosi z Rzymu: Wiadomości, jakoby dla zapobieżenia wybuchowi zarazy miano Messynę zbombardować, uznano tutaj ze strony autorytatywnej za pozbawione wszelkiej podstawy. Z pod gruzów ciągle jeszcze dobywają się jęki. Wywożenie rannych odbywa się w szybszem tempie, gdyż jest więcej okrętów do rozporządzenia, a przez ten ubytek ludności i przez większy dowóz środków żywności pozostali na miejscu mogą być lepiej zaopatrywani w żywność.

Para królewska w Messynie.

Rzym. „Tribuna“ donosi z Messyny: Król i królowa, którzy już wracają do Rzymu, na widok gruzów Messyny kilka razy wybuchali płaczem. Straszny widok przedstawił się oczom ich przy zwiedzaniu gruzów ochronki w klasztorze Montalto. Z poza potężnych murów, przywalonych gruzami, dobywały się **jęki żyjących jeszcze dzieci**, a nikt im nie może pospieszyć na pomoc. „Tribuna“ oddaje wielkie pochwały marynarzom rosyjskim.

Garnizon w Messynie.

Rzym. Donoszą tutaj z Messyny: Z pod gruzów koszar wydobyto prawie wszystkich żołnierzy 83 i 84 pułku piechoty, ale martwych. Ocaliło się bardzo niewielu. Ze straży skarbowej zginęło 200 ludzi.

Uratowanie arcybiskupa w Messynie.

Rzym. Donoszą tutaj z Medyolanu: Jak się obecnie okazało, arcybiskup Messyny, pomieszczony na liście ofiar katastrofy, zdołał się ocalić szczęśliwie. Arcybiskup podał między innemi następujące szczegóły swojego ocalenia: „W chwili katastrofy znajdowałem się w kaplicy. Gdy chciałem z niej wyjść, przekonałem się, że wszystkie wyjścia były zatarasowane. Ukląkłem przed obrazem Chrystusa i czekałem na śmierć. W taki sposób minęła reszta nocy. Modliłem się prz następne dni, aż wreszcie przyszedł ratunek“. Arcybiskupa w szatach kościelnych znaleziono pod gruzami kaplicy. — Gdy wymienił swoją godność, nie chciano mu wierzyć, uważając go za obłąkanego.

Dyrektor więzienia Buchadai został znaleziony pod gruzami więzienia, z pod których wydobyto równie zwłoki jego żony i trojga dzieci.

Uratowanie konsula angielskiego.

Rzym. Donoszą tutaj z Messyny: Chemik angielski Thomas, opowiadał, jak z angielskimi marynarzami dostał się do konsulatu angielskiego i znalazł pod gruzami konsula z potrzaskanemi nogami, trzymającego w objęciach córeczkę. Konsul prosił, ażeby odszukano jego żonę. Marynarze odgrzebali zwłoki kobiety, ale była to guwernantka konsula, panna Bauer.

Liczba ofiar.

Rzym. Wedle urzędowych obliczeń, liczba ofiar katastrofy w Kalabryi i Sycylii, **przewyższy 200.000 osób.** Rozmieszczenie przybywających do Neapolu i Palerma wychodźców odbywa się gładko, ze wszystkich bowiem miast nadchodzą zgłoszenia o przyjęcie nieszczęśliwych w gościnę. Genua ofiarowała miejsce dla 7000 rannych. Do Neapolu zawijają nieustannie parowce z rannymi. Liczba umierających z ran wzrasta, gdyż dopiero w ciągu ostatnich 48 godzin zorganizowano należytą służbę sanitarną.

Odbudowa zburzonych miast.

Magdeburg. „Magdeburger Zeitung“ donosi z Rzymu: Rada ministrów uchwaliła w zasadzie odbudowanie miast Messyna i Reggio di Calabria kosztem państwa. Przy tej sposobności zostaną wniesione osobne budowle ochronne przeciwko zalewowi morskiemu. Fundusze na ten cel będą zebrane przez osobny podatek tymczasowy. Obliczają, że na to trzeba będzie pół miliarda lirów. Przedłożenie w tej sprawie wejdzie jeszcze w tym miesiącu do Izby deputowanych, która je niewątpliwie uchwali.

Dalsze wstrząśnienia.

Frankfurt. „Frankfurter Zeitung donosi z Palmi: W cztery dni po katastrofie zajduje się jeszcze 400 zwłok pod gruzami. Powietrze przesycone jest fetorem rozkładających się zwłok. Akcya ratunkowe jest zupełnie chybiona. Brakuje żywności. Ludność niepokoi się dalszemi wstrząśnieniami.

Śmierć konsulów w Messynie.

Palermo. Konsul rosyjski w Messynie zginął, a wyratowała się tylko jego żona. Konsul amerykański zginął wraz z żoną. W Messynie pracuje 10.000 żołnierzy. Ostatniej nocy odczuto dalsze trzęsienia ziemi.

Akcya ratunkowa.

Tryest. Dyrekcya „Lloyda“ oddała do dyspozycyi dla celów akcyi ratunkowej w południowych Włoszech okręty „Lloyda“: „Imperator“ i „Marya Walerya“ wraz ze środkami żywności.

Paryż. Minister marynarki zarządził wysłanie do Messyny 50.000 puszek konserw mięsnych i 1.000 derek.

Haga. Tutaj utworzył się pod przewodnictwem prezydenta gabinetu komitet dla niesienia pomocy ofiarom katastrofy.

Składki.

Rzym. We wszystkich kościołach odbyły się wczoraj nabożeństwa żałobne za ofiary katastrofy, podczas których zbierano także składki.

(Dalsze telegramy zamieszczamy na ostatniej stronicy).

Kronika.

Kraków, 4 stycznia.

Składki na ofiary katastrofy we Włoszech. W administracyi „N. Reformy“ złożyli: Dr Doboszyński 5 K, W. Podobiński 1 K, J. H. 1 K, S. Wrzosek 1 K, A. Wrzosek 1 K, Fallek 2 K, J. E. 10 K, Dr Zofia Daszyńska-Golińska 2 K, M. Konopiński 2 K, W. Prokesch 1 K, K. Srokowski 1 K.

Odwilż. Po dziesięciodniowym dość silnym mrozie nastąpiła dzisiaj rano zupełna odwilż, która w jednej chwili zmieniła wygląd miasta. Place i ulice miasta pokryły się gęstem błotem, tworzącem gdzieniegdzie istne jeziora. Przyznać należy, że zarząd zakładu czyszczenia miasta wziął się energicznie do uprzątania błota z ulic, nad czem pracuje legion robotników miejskich i najętych ludzi, za dziennem wynagrodzeniem.

Termometr wskazuje 2 stopnie wyżej 0, a widnokrąg, pokryty chmurami, grozi każdej chwili opadem deszczu lb śniegu.

Nowy rok. Obecny rok znajduje się pod rządami planety Saturna, który posiada trzy pierścienie i sporą liczbę księżyców. Prawdziwy panujący. Miłościwy, czy nie? Kalendarze w swoich przepowiedniach rozmaicie się o nim wyrażają, można więc wybrać sobie charakterystykę wedle upodobania. — Przesądni ludzie niepokoją się tą okolicznością, że rok bieżący rozpoczął się w piątek i skończy się również w piątek, który ma być bardzo ciężkim dniem, cięższym, niż poniedziałek.

Konferencya poselska. Na życzenie posłów ze Lwowa, zapowiedziana na środę 6 bm. konferencya posłów demokratycznych w Krakowie, odłożoną została do niedzieli 10 bm.

Kandydaci na nauczycieli szkół średnich. Ministerstwo oświaty rozesłało do krajowych Rad szkolnych spis tych kandydatów do zawodu nauczycielskiego w szkołach średnich, którzy w r. 1908 zdali egzamin nauczycielski przed komisyami egzaminacyjnemi na uniwersytetach w Krakowie, Lwowie, Wiedniu, Pradze, Gracu, Insbruku i Czerniowcach. Ogółem otrzymało 692 (wobec 615 w r. 1907) kandydatów świadectwo zupełnego uzdolnienia, a mianowicie 201 w Wiedniu, 34 w Gracu, 249 w Pradze (54 na niemieckim, a 195 na czeskim uniwersytecie), 46 w Insbruku, 68 we Lwowie, 76 w Krakowie, a 18 w Czerniowcach. Najwięcej kandydatów, bo 132, wybrało grupę historyi i geografii. Liczba filologów klasycznych wobec r. 1907 zwiększyła się znacznie, a mianowicie gdy w r. 1907 zgłosiło się do egzaminu z filologii klasycznej na wszystkich uniwersytetach 69 kandydatów, to w r. 1908 zdało egzamin z filologii klasycznej 112 kandydatów. Ale i ta liczba jest jeszcze za mała wobec zapotrzebowania.

Z teatru miejskiego. Najbliższą premierą będzie „karnawałowa krotochwila“: „Małgorzatka“, tłómaczona z niemieckiego.

Utwory muzyczne do słów Słowackiego. Otrzymujemy następującą odezwę: Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego we Lwowie, pragnąc zbliżający się rok jubileuszowy uświetnić także pod względm muzycznym, ma zamiar urządzić w r. 1909 kilka wieczorów ku czci poety, w czasie zaś samego obchodu koncert, na którym prócz większych utworów zostaną wykonane także pieśni do słów poety, tudzież kompozycye instrumentalne, mające związek z jego utworami. W tym celu zwraca się komitet z uprzejmą i gorącą prośbą do polskich kompozytorów, aby zechcieli tego rodzaju utwory dotychczas wydane, nadto kompozycye dotąd nie ogłoszone i nie wykonane nadsyłać na ręce komitetu. Komitet nie wątpi, że w ogólnym hołdzie, składanym przez całe społeczeństwo nieśmiertelnemu twórcy „Króla Ducha“, niezabraknie też kompozytrrów polskich i że w ten sposób literatura muzyczna o Słowackim, tak uboga dotąd, wzbogacić się może rzeczami trwałej wartości. O udzielanie wiadomości o utworach dotąd ogłoszonych, zwłaszcza mniej znanych, uprasza komitet wszystkich autorów, wydawców, jakoteż miłośników poety. O nadsyłanie wszelkich pism i utworów upraszamy na ręce sekretarza ogólnego komitetu, dr. Wiktora Hahna (we Lwowie, ul. Źulińskiego l. 11A, I p.) najpóźniej do dnia 1 maja 1909 r. Za komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego we Lwowie. Dr Józef Kallenbach, prezes. Dr Wiktor Hahn, sekretarz.

Najbliższe koncerty. Niedzielne koncerty solistów, które doznały takiego powodzenia u publiczności krakowskiej, rozpoczną się znowu po dłuższej przerwie w niedzielę dnia 10 bm. W koncercie tym wystąpią dwie siły, cieszące się dobrą opinią w świecie muzycznym polskim. Śpiew reprezentuje mezzosopranistka opery warszawskiej, p. Józefina Carnioli, artystka, która ma za sobą świetną karyerę na scenach włoskich i rosyjskich, a obecnie spotkała się w Warszawie z uznaniem całej krytyki. Drugą koncertantką tego wieczoru jest pianistka p. Janina Ładówna, której każdy dotąd występ w Krakowie jednał nowych zwolenników. P. Ładówna nie grała tu już od lat kilku. Na ten koncert obowiązują ceny t. zw. „popularne“, od 3 kor. do jednej. Bilety nabywać można w składzie fortepianów B. Gabryelskiej, od czwartku w kasie starego teatru.

W przyszłym tygodniu śpiewa dnia 12 b. m. Aleksander Bandrowski, 14-go gra skrzypek Wacław Kochański. Liczne zgłoszenia o bilety na koncert Maurycego Rosenthala, zniewalają dyrekcyę koncertów do rozpoczęcia już od jutra sprzedaży biletów na ten koncert, który odbędzie się dopiero w końcu miesiąca.

Z Resursy urzędniczej. Pierwsza zabawa taneczna w bieżącym karnawale odbędzie się jutro we wtorek 5 b. m. Muzyka wojskowa 13 p. p. Początek o godzinie 9 wieczór. Następne zabawy odbędą się 16 i 23 stycznia, 1 lutego (bal maskowo-kostyumowy), 2 lutego (balik kostyumowy dla dzieci), 6, 20 i 23 lutego. W sobotę 27 lutego odbędzie się uczta śledziowa.

Zapowiedzi karnawałowe. Z „Ogniska nauczycielskiego“ donoszą, że ogłoszona zabawa taneczna na 9 stycznia zapowiada się bardzo pomyślnie. Osoby z poza sfer nauczycielskich, które mają zamiar wziąć udział w zabawie, a które dotychczas zaproszenia nie otrzymały, zechcą się zgłosić w sekretaryacie „Ogniska“ (ul. Kanonicza 19) dnia 15 stycznia br. od godz. 5—7 wieczór i 6 stycznia od 11—1 przed południem, lub piśmiennie do p. Chachlowskiego, Karmelicka 16.

Kurs dla policyi zdrowia. Celem wykształcenia organów policyi zdrowia i artykułów żywności odbędzie się w drugiej połowie lutego i marcu 1909 w zakładzie powszechnym do badania środków spożywczych w Krakowie, na podstawie rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych sześciotygodniowy kurs naukowy. Do uczęszczania na kurs dopuszczeni będą tylko tacy kandydaci, którzy wykażą się wykształceniem przygotowawczem, odpowiadającem conajmniej wykształceniu, odniesionemu z ukończenia szkoły wydziałowej oraz złożą przepisaną za naukę opłatę w wysokości 50 koron. Zgłoszenia na ten kurs w formie nieostemplowanego podania na ręce dyrekcyi zakładu wnosić należy do dnia 5 lutego 1909 pocztą lub osobiście u starszego inspektora zakładu, dołączając do zgłoszenia metrykę chrztu względnie urodzin, oraz dowód wymaganego wykształcenia przygotowawczego. Przy zgłoszeniu należy dołączyć ewentualną prośbę o uwolnienie od czesnego. O przyjęciu kandydatów na kurs zawiadomi kierownictwo kursu najmniej na tydzień przed jego rozpoczęciem. W razie zgłoszenia się na kurs zbyt małej ilości kandydatów, kurs powyższy nie odbędzie się w tym terminie.

Nowy rodzaj sportu można było obserwować wczoraj na ulicach Krakowa. Oto automobil, do którego przyczepiono 2 pary małych saneczek objeżdżał ulice miasta, obwożąc małych amatorów sanny.

Z kroniki wypadków. Wczoraj w nocy około godz. 11 zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Dietlowską, gdzie w domu pod l. 68 służąca Marya Zwolińska, lat 26, wracając do domu na schodach I piętra pośliznęła się i runęła ze znacznej wysokości, doznając złamania lewej nogi. Pogotowie opatrzyło ranną i dziś przewiezie Zwolińską do szpitala św. Łazarza.

Wczoraj w południe przywieziono na stacyę ratunkową ze wsi Góra kościelecka pod Cłem, ciężko poranionego wyrobnika Stanisława Grymę, liczącego lat 40. Bawił on zeszłej nocy w gościnie u swego zięcia Cięciaka i zabawiał się w liczniejszym gronie znajomych. Około godz. 3 nad ranem, gdy wesołość biesiadników osięgła pod wpływem alkoholu najwyższy stopień, wywiązała się jak to zwykle bywa, sprzeczka a w ślad za nią przyszło po wymianie słów do gwałtownej bójki. Ofiarą główną walki padł Gryma, odnosząc ciężkie zranienia od flaszki na głowie oraz liczne rany nożami na grzbiecie. W stanie nader poważnym przewiozło go pogotowie po prowizorycznym opatrunku na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

Z kraju.

Pomnik ś. p. Antoniego Durskiego. Wydział Związku sokolego ogłasza na czele ostatniego numeru „Przewodnika gimnastycznego“ odezwę, wzywającą ogół sokolstwa polskiego do nadsyłania dobrowolnych składek na pomnik nad grobem zmarłego naczelnika Związku ś. p. Ant. Durskiego.

Morderstwo staruszki. Piszą nam z Poręby Żegoty (koło Alwernii) pod datą wczorajszą: Wczoraj między godziną 9 a 10 wieczór spełniono zbrodnię na osobie staruszki Ireny Marcinkowskiej, szynkarki. Morderca zadał swej ofierze dwa okropne cięcia siekierą w tył głowy, kładąc ją na miejscu trupem. Motywa zbrodni dotychczas niezbadane. S. p. Irena Marcinkowska, kobieta nadzwyczaj uprzejma, cieszyła się ogólną sympatyą. W szynku zauważono brak wszystkiego 3 korony, zresztą nic nie tknięto, nawet trunków. Żandarmerya czyni energiczne wysiłki celem wykrycia zbrodniarza. Na razie brak wszelkich poszlak.

Z Niepołomic piszą nam: Doszła onegdaj tutaj smutna wiadomość o śmierci ś. p. Mieczysława Mokrzyckiego, który od roku 1866 do 1908 był tutaj pocztmistrzem. Urząd ten sprawował lat 43, odznaczając się na tem stanowisku uczynnością i pracą. To też z całem zaufaniem zwracano się do niego także poza urzędowaniem.

Ojciec jego, właściciel dóbr Tarnawica Leśna pod Stanisławowem pozwolił mu, ośmnastoletniemu podówczas młodzieńcowi dopiero wtedy wziąć udział w powstaniu w r. 1863, gdy zdoła wytrzymać nieprzerwany pobyt trzechniowy bez pokarmu w polu i na mrozie. Wstąpił też potem do oddziału konnicy pułkownika Englerta, odbył z nim potrzebę wojenną, a w późniejszem skromnem i cichem życiu swojem, w wychowaniu dzieci i urzędowaniu, trzymał się zasad, które stwierdził w życiu własnem. Nic więc dziwnego, że wiadomość o jego zgonie smutkiem przejęła wszystkich, którzy mieli sposobność poznać zalety jego charakteru.

Tarnów, 3 stycznia. (Z Rady powiatowej. — Sylwester — Opłatek w „Gwieździe“).

Z końcem ubiegłego miesiąca odbyło się posiedzenie Rady powiatowej pod przewodnictwem dra Ringelheima. Przyjęto sprawozdanie wydziału powiatowego z czynności za czas od 12 września 1908 r., oraz uznano wybór p. Aleksandra Kobylańskiego, jako członka Rady powiatowej, wybór zaś zastępcy członka wydziału powiatowego ze względu na nieobecność członków z grupy większych posiadłości odłożono do następnego posiedzenia. Przy załatwieniu pisma starostwa w sprawie wstrzymania egzekucyi za podatek gruntowy i domowoklasowy, ks. dr Żyguliński żądał, aby wydział poczynił kroki, celem uzyskania znaczniejszej subwencyi na budowę dróg. Mowca uczynił wniosek o wysłanie deputacyi do namiestnika i Wydziału krajowego. Wniosek uchwalono. Pp. Witos i Kobylański wskazywali na nędzę powszechną ludności i domagali się pomocy ze strony rządu.

Z kolei Rada uchwaliła budżet na rok 1909. Dochody wynoszą 9.550·04 K, wydatki 39.717·70 koron. Na pokrycie niedoboru, wynoszącego 30.167·66 koron, uchwalono nałożyć 6½% dodatku do podatków bezpośrednich według przeciętnej wydatności 1% w kwocie 4.649·17 K. W rubryce na cele oświaty znajdują się następujące pozycye: Bursa św. Kazimierza 500 K, Szkoła handlowo-przemysłowa uzupełniająca 400 K, szkoła ogrodnicza 600 K, szkoła roln.-sadownicza w Janowicach 800 K, Tow. ku wspieraniu biednych uczniów 200 K, Tow. ogrodnicze 400 K, Stow. „Praca“ 100 K, ochronka Stow. „Jutrznia“ 200 K, dla Pomocy koleżeńskich zakładów średnich po 100 K, szkoła gospodyń w Szynwałdzie 1000 K, ochronka na ul. Ogrodowej 100 K, ochronka na Grabówce 100 K, Macierz szkolna w Cieszynie 100 K, T. S. L. 100 K, korpus wakacyjny 100 K, Związek pow. Kółek roln. 100 K, Przytulisko powstańców w Krakowie 100 K, Tow. Oświaty ludowej 100 K, Przytulisko polskie w Wiedniu 30 K, na restauracyę katedry 200 K, na zakupno nagród dla dziatwy 500 K, na żywienie dzieci chrześcijańskich 500 K, izraelickich 200 K, na Dom dla nieuleczalnych 300 K, dla straży ochotniczych pożarnych 1100 K, fundacyi jubileuszowej 100 K, z tego 400 K, na stypendyum przemysłowe i rzemieślnicze, 600 K na pokrycie 12 proc. do budowy względnie rekonstrukcyi szkoły. Budżet funduszu drogowego wynosi w dochodach i wydatkach: budowa dróg 30.700 K, utrzymanie dróg 150.438·12 K, dojazdy kolejowe 2.975 K, wobec czego uchwalono dodatki do podatków 15%.

Cały Tarnów bawił się ochoczo w noc Sylwestrową. Najlepiej i najweselej bawiono się w „Sokole“. W program zabawy weszły: „Powitanie karnawału“ Nowaczyńskiego, „Pod telegrafem“ Heinzego i inne wesołe produkcye. Z wykonawców programu zasłużyli na wyszczególnienie p. Kwoczyńska, pp. Kwiczalowie, pp. Vetter, Wilczyński, Morawski, Pituła i Siwiński. Część drugą zabawy wypełniły tany, trwające do białego rana. Przygrywała muzyka Auberów. Wesoło również bawiono się i tańczono w „Bristolu“, tylko kasyno, jak zwykle, świeciło pustkami.

Dnia 30 grudnia odbył się w Stow. „Gwiazda“ opłatek przy licznym udziale gości. W czasie uczty nie brakło toastów serdecznych.

Ze świata.

Z Warszawy. (Język polski w szkołach żydowskich. — Ustąpienie prof. Pogodina. — Rewizye. — Książe i baletnica).

— Ministeryum oświaty zawiadomiło kuratora okręgu naukowego, że Rada ministrów cofnęła wydane w r. 1906 rozporządzenie ówczesnego ministra oświaty co do dopuszczania w prywatnych żydowskich szkołach Królestwa Polskiego wykładu przedmiotów w języku polskim.

— Profesor zwyczajny uniwersytetu warszawskiego A. Pogodin, na własną prośbę uwolniony został ze służby.

— Onegdaj w nocy policya dokonywała rewizyi we wszystkich domach położonych przy ul. Hożej, pomiędzy ul. Marszałkowską a Wielką. Rewidowano wszystkie mieszkania w domach oznaczonych numerami parzystemi i niektóre domy z numerami nieparzystemi. Cel rewizyi niewiadomy.

— Przed sądem okręgowym toczył się ciekawy proces artystki baletu Materno z księciem Czetwertńskim o alimenta. Sąd skazał księcia na zapłacenie artystce odszkodowania w sumie 50.000 rubli, natomiast odrzucił żądanie skargi co do 100.000 rb. na rzecz dziecka.

Z Łodzi. (Sądy wojenne, wyroki i egzekucye. — Bilans strejku u Gajera).

Sąd wojenny warszawski zakończył kilkodniową kadencyę trzema wyrokami śmierci. Skazani zostali Józef Szymański, Stefan Kubera i Robert Sztejnke za zabójstwo partyjne.

Nocy wczorajszej powieszono skazanych przez sąd wojenny za zabójstwa partyjne: Adama Sobczyńskiego, Jana Rogińskiego, Roberta Welkego, Antoniego Doliwkę i Wojciecha Mikołajczyka.

Skazany na śmierć przez powieszenie z wyroku sądu wojennego, Marcin Pokojowczyk, usiłował pozbawić się życia i w tym celu, zmyliwszy czujność straży, poderznął sobie gardło. Wezwany lekarz zdołał usunąć niebezpieczeństwo utraty życia. W nocy Pokojowczyka powieszono.

Wielki srejk w fabryce Gajera został zakończony. Fabrykę uruchomiono, gdyż około 3 tysiące robotników zgodziło się powrócić do pracy na proponowanych przez zarząd warunkach. Fabryka była nieczynna przez 5 tygodni. Robotnicy stracili 160 tysięcy rubli, tyleż fabryka.

W Radogoszczu spłonęły składy browaru Anstadta. Straty ogromne.

Krwawe zajście na Sylwestra. Podczas nocy sylwestrowej w Pradze powstało krwawe zajście pomiędzy pewnem towarzystwem czeskiem, a porucznikiem oddziału sanitarnego Janem Wuchererem, który przybył do Pragi na krótki urlop z Ołomuńca. Większe towarzystwo czeskie wyszło z kawiarni „Royal“ na Winohradach, a gdy wszyscy znaleźli się na chodniku, wtedy przechodził obok nich wymieniony oficer, który miał potrącić jednę z pań, należących do owego towarzystwa. Na to towarzysz potrąconej pani uczynił głośną uwagę pod adresem oficera, poczem wywiązała się wymiana drażliwych uwag. Wreszcie przyszło do tego, że oficer wydobył szablę, którą zranił silnie w prawą rękę Wendelina Nowaka, członka czeskiego teatru narodowego. Rannego, który zemdlał, odwieziono do szpitala, poczem całe towarzystwo z oficerem udało się do komisaryatu policyi, gdzie spisano protokół.

Dziekanka ciała dyplomatycznego. Jak wiadomo, w stolicy każdego państwa najstarszy wiekiem członek ciała dyplomatycznego jest jego dziekanem (doyen), który przy zbiorowych występach jest rzecznikiem całego ciała. Nieoficyalnie istnieje także dziekanka ciała dyplomatycznego, to jest najstarsza wiekiem żona z pośród żon dyplomatów. Obecnie taką dziekanką w Wiedniu jest żona japońskiego ambasadora, generała Uszidy.

Jubileusz dziennika. Węgierski dziennik „Pesti Naplo“, wychodzący w Budapeszcie obchodził d. 1 b. m. 60 rocznicę swojego istnienia. Z małych początków stał się „Pesti Naplo“ w ostatnich latach popularnem, a zarazem wpływowem pismem.

Śnieg w Paryżu. Od kilku dni Paryżanie oburzają się srodze na zarząd miasta z powodu skandalicznego stanu ulic. Spadł tam mianowicie śnieg, a wobec tego rzadkiego zjawiska paryskie władze miejskie są bezradne. Na ulicach ruchliwych przechodnie brodzą po błocie, na ulicach odległych śnieg leży grubą warstwą. Gazety wyznaczyły nagrody dla tych przechodniów, którzy ujrzą na ulicy robotnika, odgarniającego śnieg łopatą. Dnia 31 grudnia od godziny 4 począwszy, przestały krążyć autobusy i tramwaje, a jedynie kolej podziemna jest na usługi publiczności. Czy i którego dnia podjęto ruch tramwajów, nie wiadomo. Dowóz środków żywności nie dopisał, przez co ucierpiała uczta noworoczna, „diner du Jour de l'an“. Dzienniki piszą, że przedmieście na górze „Montmartre“ wygląda jak... Montblanc i że od r. 1870 nie widziano takiego śniegu. Stwierdzono dwie ofiary zimna: Mercadier z Wersalu umarł na ulicy, a niejakiego Brissona odwieziono umierającego do szpitala.

Z aeronautyki. W sobotę przedsięwziął Wilbur Wright wzloty ze swoim aeroplanem, które mu przyniosły stanowcze zdobycie nagrody Michelina w kwocie 20.000 franków obok bronzowej kopii „coupe“ za rok 1908. Lot Wrighta w sobotę po południu trwał wedle oficyalnego obliczenia 2 g. 20 minut i 23 sekund, a odbyta droga powietrzna 124 kilometrów i 700 metrów. Do nagrody Michelina przyjęto rachunek 2 g. 18 m. 33 s. czasu, a 123 kilometry 700 metrów drogi. Po godzinie 5 wieczorem minister robót publicznych Barthon przedsięwziął z Wrightem przejażdżkę, która trwała 4 minuty. Barthon obsypał Wrighta pochwałami. W tych dniach udaje się Wright do Pau ze swoim bratem i siostrą. W Pau nie będzie urządzał większych lotów, ale zajmie się przedewszystkiem wyszkoleniem kierowników, pomiędzy nimi w pierwszym rzędzie Pawła Tissandiera i Leona Delagrange'a.

Henryk Farman i Moore Brabaron chcieli w sobotę na polu pod Chalons ubiegać się o nagrodę Michelina. Farman uskutecznił kilka krótkich lotów, ale motor czynił mu ciągłe zawody, zaś na aeroplanie Brabazona powstał wybuch w zbiorniku benzyny o pojemności 70 litrów, przyczem mechanik odniósł poważne rany od poparzenia.

Z Brukseli donoszą, że król Leopold wyznaczył nagrodę w sumie 25.000 franków za najlepsze dzieło o aeronautyce i za rozwiązanie zagadnienia lotu.

Zmarli.

Jadwiga z Tyzenhauzów Jaroszyńska, oby-

watelka ziemska, przeżywszy lat 65, zmarła w Krakowie.

Jan Pinkas, urzędnik Kasy oszczędności m. Krakowa, zmarł w 56 roku życia.

Władysław Rybicki, urzędnik kolejowy, przeżywszy lat 42, zmarł w Krakowie.

W Samborze zmarł 1 bm. Ludwik Słotwiński, em. radca wyż. sądu kraj. we Lwowie i b. poseł na Sejm krajowy, przeżywszy lat 78. Ś. p. Słotwiński był dla niezwykłych zalet charekteru wysoko ceniony przez swoich współobywateli i piastował w Samborze godność członka wydziału powiatowego i dyrektora m. Kasy oszczędności. Miasto Sambor i Bolechów ofiarowały mu godność honorowego obywatela. Pogrzeb ś. p. Słotwińskiego odbył się wśród tłumnego udziału publiczności w Samborze 3 bm.

Ferdynand Jung, emer. kontrolor poczty zmarł we Lwowie, pzzeżywszy lat 63. Pogrzeb odbył się wczoraj w Krakowie.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

W poniedziałek: Dr Feliks Kopera: „Sztuka w dobie odrodzenia".

We wtorek: Dr Zofia Golińska: „Opieka socyalna nad pracującymi".

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W poniedziałek: „Ojciec i syn".

We wtorek: „Elektra", „Miłosierna dusza" i „Przyjaciel".

We środę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Noc listopadowa".

We czwartek: „Elektra", „Miłosierna dusza" i „Przyjaciel".

W piątek: „Cyd".

W sobotę: „Małgorzatka".

W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Małgorzatka"

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 3 stycznia termometr doszedł od — 9·3 do — 2·3 C.; — barometr opadał.

Dnia 4-go stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 757·0 mm., termometru + 0·6 C., wiatr zachodni.

Dział ekonomiczny.

✕ **Nowe linie telefoniczne.** Ze sfer pocztowych dowiadujemy się, że projekt połączenia telefonicznego Lwowa ze Śląskiem pruskim i Berlinem (linia Wrocław—Berlin jest rzeczą władz pruskich) przybrał w ostatnich czasach bardziej realne kształty. Nie wiadomo na razie, czy budowa będzie mogła nastąpić jeszcze w roku 1909, gdyż kredyt ten rok już jest wyczerpany. Projekt połączenia telefonicznego. Krakowa z Pragą, popierany między innemi także bardzo energicznie przez „centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego", urzeczywistniony zostanie w r. 1910. Obecnie toczą się układy co do planu budowy, t. j. czy ma nastąpić bezpośrednie połączenie telefoniczne między Krakowem i Pragą, czy też między Krakowem—Ołomuńcem a Pragą.

✕ **Składowe w Rzeszowie.** Dyrekcya kolei państwowych ogłasza: Z dniem 5 stycznia 1909 znosi się ograniczenie czasu wolnego od składowego, tudzież podwyższa się należytości składowego dla przesyłek nadchodzących, które kolej wyładowuje, zaprowadzone dla stacyi Rzeszów z ważnością od 15 września 1908.

✕ **Bank syoński** powstać ma we Lwowie pod kierownictwem rabina dra Braudego. Donosi o tem „Jedność".

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Nieco wiadomości o stenografii** skreślił J. M. Gumiński. Warszawa 1908. Książka o stenografii, to rzecz w naszych stosunkach tak niezwykła, iż każdy zwolennik stenografii z niemałem zaciekawieniem do ręki ją wziąć musi. Na 50 stronach porusza autor w 13 rozdziałach najprzód historyę stenografii od samych jej początków, to jest od czasów rzymskich aż do naszej doby, następnie omawia stan obecny stenografii w Ameryce i różnych krajach Europy; w osobnych rozdziałach zastanawia się nad najbardziej rozpowszechnionemi dziś w Niemczech systemami stenograficznymi, wspominając obszerniej o ich twórcach: Gabelsbergerze, Stolzem, br. Kunowskich i Francuzie Duployé.

Osobny, dłuższy ustęp poświęca p. Gumiński stenografii w Polsce, wykazując, jak daleko pozostaliśmy pod tym względem w tyle poza Europą. Niektóre niedokładności, jakie w tym dziale spotykamy, musimy wybaczyć autorowi dlatego, że wobec zupełnego braku polskich pism fachowych i wogóle jakichkolwiek publikacyj, zajmujących się tą sztuką u nas, niesłychanie trudno jest o zebranie potrzebnego do takiej pracy materyału.

Rozdziały takie, jak: Biura parlamentarne, Stenografia muzyczna, Maszyny stenograficzne, Wynagrodzenie stenografów za granicą — zająć mogą nietylko fachowych stenografów, lecz każdego wykształconego człowieka.

Na końcu książki znajduje się 13 tablic litografowanych, przedstawiających dla porównania wzory pisma stenograficznego różnych systemów.

Życzyćby sobie należało, aby ta książka znalazła jak największe koło czytelników i przyczyniła się do obudzenia u nas większego, niż dotychczas, zainteresowania się stenografią. W. K.

— **Nowe książki:**

W. E. H. Lecky. „Dzieje wolnej myśli w Europie". Z osmnastego wydania angielskiego przełożyła Marya Feldmanowa. Nakładem Maksymiliana Stittera. Łódź, 1909. Skład główny księgarni Gebethnera i Wolffa.

Zuzanna Rabska. „Zanim światła pogasną". Nowele. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1909. Str. 235.

Herman Oncken. „Lassalle", przekład dra M. Lipszyc-Balsigera. Lwów. 1908.

Anatol France. Wybór pism. Tłomaczył Jan Sten. Tom V i VI. Dzieje współczesne. I. „W cieniu wiązów". II. „Trzcinowy manekin". Lwów, Polskie Tow. nakładowe.

Kronika lwowska.

Lwów, 4 stycznia.

Przyjęcia noworoczne we Lwowie. W Nowy Rok na przyjęciu u prezesa Koła polskiego, p. Głąbińskiego, zjawiła się liczna delegacya komitetu miejskiego stronnictwa narodowo-demokratycznego i reprezentanci klubu mieszczańskiego w Radzie miejskiej. Pierwszy przemówił prezydent miasta, p. Ciuchciński, składając dr Głąbińskiemu życzenia, aby Koło polskie pod jego przewodnictwem jak najdzielniej pracowało na pożytek kraju i narodu. Następnie wygłosił dłuższą przemowę prezes stronnictwa narodowo-demokratycznego, prof. dr Pawlikowski, oddając hołd przymiotom prezesa, które zdziałały, że stronnictwo tak zwartym otacza szeregiem osobę dra Głąbińskiego. Prezes dr Głąbiński w wyczerpującej odpowiedzi obszernie przedstawił poglądy swe na chwilę obecną i cele polityki narodowej.

Następnie zebrani udali się do ratusza i zebrali się w salonie prezydenta miasta. Imieniem Rady przemówił wiceprezydent dr Rutowski, który roztoczył pogląd na rok ubiegły i życzył p. Ciuchcińskiemu zdrowia i sił, aby sprostał swym zadaniom i „nie spotykał na swej drodze kamieni i kamyczków". Dziękując, wskazał prezydent na wyniki zeszłorocznej pracy, pomyślne dzięki zgodnemu współdziałaniu z nią Rady miasta i magistratu. Następnie podejmował p. Ciuchciński zebranych śniadaniem.

Karnawał we Lwowie rozpoczęła szumnie „reduta japońska", urządzona na Sylwestra przez Tow. wzajemnej pomocy artystów teatru miejskiego w pięknie przystrojonej sali Filharmonii. Zabawa miała wspaniały przebieg. Pisze o niej jeden z dziennikarzy lwowskich:

„Na sali postawiono cztery kioski japońskie. Tu rej wodziły pp. Bohuss-Hellerowa, Schuppówna, Gostyńska, Szymanowska, Kwiatkiewiczowa i Leńska. Co chwila strzelały korki butelek szampańskich i lał się w kryształowe kieliszki perlisty trunek. Tu sprzedawano odznaki i kwiaty i, co najważniejsze, losy, których sensacyjną wygraną stanowić miał... całus p. Schuppówny. O północy... przy fanfarze i huku trąb i bębnów ruszył przez salę pochód 300 par japońskich kostyumów. Tyle kolorów, tyle barw, tyle piękna, iż wszystko to razem w zawiei fioletowych strzał, rzucanych na widownię przez reflektor, wydawało się jedną kolorową, cudowną bajką. Z innych atrakcyj wymienić należy pysznego mikada, jego mowę do publiczności, doskonałą humoreskę pióra p. Klewego „Harakiri", kończącą się tem, że wszyscy artyści urządzają sobie na scenie japońskie „harakiri", p. Miłowską w stroju „Madame Butterfly", „święto kwiatów" i cały nieprzeliczony bukiet tej niezaprzeczenie najpiękniejszej zabawy sylwestrowej. Czy kto uszczęśliwiony został główną wygraną... całusem p. Schuppównej, który nie miał trwać dłużej, jak zapowiadano, niż kwadrans, nie wiem, bo z obowiązku dziennikarskiego opuściłem Filharmonię i poszedłem na inne zabawy".

Nowością tegorocznego sezonu operowego we Lwowie będzie dramat muzyczny Ludomira Różyckiego „Bolesław Smiały", ze słowami Aleksandra Bandrowskiego. Dramat osnuty na tle znanego faktu historycznego konfliktu władzy królewskiej z władzą duchowną, między Bolesławem Smiałym a św. Stanisławem. Oprócz głównych bohaterów, w akcyę dramatu wchodzą: żona Bolesławowa Wielisława i kochanka Krysta. Postać bohatera odtworzy p. Męciński, Krystę pani Bohuss, Wielisławę żona kompozytora, pani Stefania Różycka. Potpouri z dramatu muzycznego „Bolesław Smiały" (wydane u Breitkopfa i Haertla) będzie do nabycia wraz z wyjątkami do śpiewu i z wyczerpującym przewodnikiem operowym w księgarni Altenberga we Lwowie. Próby odbywają się pod kierunkiem p. Różyckiego.

Teatr ludowy im. Słowackiego we Lwowie. Pod taką nazwą zatwierdziło w tych dniach namiestnictwo statut Towarzystwa, które postawiło sobie za zadanie stworzenie we Lwowie teatru o charakterze popularnym, przeznaczonego dla szerokich warstw uboższej ludności, przedewszystkiem rzemieślniczej i robotniczej. W skład komitetu organizacyjnego, utworzonego z inicyatywy dyr. M. Lityńskiego i H. Cepnika, wchodzi szereg wybitnych osobistości, głównie ze sfer radzieckich.

Jubileusz Floryańskiego. Znany śpiewak, p. Wł. Floryański, obchodzić będzie w najbliższą niedzielę 25-lecie swej pracy na scenie. Dla uczczenia dnia tego dyrekcya urządza przedstawienie jubileuszowe. Daną będzie „Halka" Moniuszki z jubilatem w partyi Jontka.

Na teatr ruski we Lwowie złożono w czwartym kwartale ubiegłego roku 2246 koron. Ogółem fundusz, złożony na ten cel, wynosi 208.760 kor.

Otwarcie biura krajowego powszechnego zakładu pensyjnego dla funkcyonaryuszów prywatnych nastąpi 7 b. m. Interesowanym udziela się informacyj w godzinach między 9—1 przed południem, we Lwowie przy ulicy Podlowskiego l. 5, II p.

Pogrzeb ś. p. Aleksandry z Kownackich Hausnerowej, wdowy po ś. p. Ottonie Hausnerze, matki prezydenta sądu wyższego w Krakowie, odbył się dzisiaj po południu we Lwowie.

Wybory do Izby handlowej we Lwowie odbędą się w dniach od 23 do 27 b. m.

Tramwaj konny znikł z powierzchi Lwowa z ostatnim dniem zeszłego roku. Brzydkie, brudne i nieestetyczne wozy tego tramwaju ustąpiły miejsca jasnym i czystym wozom tramwaju elektrycznego. Ponieważ sieć tramwaju elektrycznego nie jest wykończona, przeto na razie linia gródecka i żółkiewska nie wiążą się nigdzie z linią łyczakowską i stryjską.

Proces Siczyńskiego. Badanie stanu umysłowego Siczyńskiego nie zostało jeszcze ukończone. Sędzia śledczy radca dr Berson, który z powodu wypadku, jakiemu uległ, zwichnąwszy rękę, powrócił już do zdrowia, zgłosił się do biura i objął napowrót urzędowanie. Spodziewają się, że za kilka dni badanie będzie ukończone.

Rozprawa kasacyjna w sprawie zasądzonych o mord tuligłowski Tyszyka i Czabaka, odbędzie się przed trybunałem kasacyjnym w Wiedniu dnia 18 b. m.

O mordercy Stoffów ślad i słuch zaginął. W rozmaitych punktach kraju przytrzymywano różne indywidua, których rysopis zgadzał się mniej więcej z opisem osoby rzekomego Fedoraka, służącego Stoffów, po krótszym zaś, albo dłuższym czasie wypuszczano każdego na wolną stopę. Obecnie donoszą z Podwołoczysk, że żandarmerya tamtejsza aresztowała w Tarnorudzie jakieś indywiduum, o wyglądzie bardzo zbliżonym do wyglądu mordercy. Aresztowano człowieka tego w chwili, gdy chciał przejść przez granicę rosyjską. Badany podał, że nazywa się Jakób Bojko. Nad okiem ma znak od postrzału. Liczy lat 26, zna Lwów doskonale, ma tu nawet kochankę, gdzieś przy ul. Blacharskiej. O morderstwie słyszał wprawdzie, ale nic z niem nie miał wspólnego. Skutego odstawiono do sądu, skąd odstawiony zostanie do więzienia we Lwowie.

Usiłowane morderstwo we Lwowie. Sprawcę zamachu rewolwerowego obok domu techników, Bartla, odstawiono do sądu karnego. Ofiarę zamachu, Rozalię Winnicką, poddano operacyi i wyjęto jej kulę z głowy. Jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Repertoar teatru lwowskiego.

We wtorek: „Madame Butterfly".

We środę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Dolarowa księżniczka".

We czwartek: „Aida".

W piątek: „Ćwiartka papieru".

W sobotę po południu: „Sen nocy letniej"; wieczór: „Dolarowa księżniczka".

W niedzielę po południu: „20 dni kozy"; — wieczór: „Halka".

Katastrofa we Włoszech.

(Telegramy „N. Reformy" z 4 stycznia.)

Turyn. Premier Giolitti oświadczył w rozmowie z korespondentem „Stampy", że w Messynie wydobyto dotąd **80.000 trupów.**

Niebezpieczeństwo wybuchu zarazy jest bardzo wielkie. Wielka ilość zwłok niepochowanych, rozpadła się już zupełnie.

Giolitti wskazał na to, że podobnej ilości trupów nie było na polu bitwy pod Mukdenem, a mimo to na 100 kilometrów dokoła, czuć było woń trupów.

Ponowne trzęsienia ziemi.

Rzym. Z Reggio de Calabria donoszą, że wczoraj odczuto tam **9 razy trzęsienie ziemi.** Także w innych miejscowościach Kalabryi odczuto trzęsienie.

W miejscowości Calta Virona zawaliła się wieża kościelna, pod której gruzami zginęło kilka osób.

Zniszczone pułki.

Medyolan. Podług wykazów statystycznych, padły ofiarą katastrofy w Messynie: **cały 83 pułk piechoty** z wyjątkiem jednego żołnierza, **89 pułk** z wyjątkiem 5 podoficerów i 7 kompanij 22 p. p. Zginęli także **wszyscy karabinierzy,** urzędnicy miejscy i państwowi.

Papież wyjeżdża z Watykanu.

Berlin. „Loc. Anzg." donosi z Rzymu: Papież urządził w szpitalu „Santa Marta" 400 łóżek dla rannych z Messyny. Papież wyraził żal, że ze względów politycznych nie mógł wyjechać do Messyny. Do szpitala jednak „Santa Marta" uda się stanowczo, aby odwiedzić rannych. Będzie to pierwszy wypadek od r. 1870, że papież opuści Watykan i wstąpi na terytoryum włoskie.

Akcya ratunkowa.

Rzym. Para królewska wyjechała do Gaety, a stąd automobilem uda się do Rzymu. Z rozmów króla wynika, że katastrofa, jego zdaniem, jest tak wielką, iż nie może jej powetować żadna pomoc, ze względu na ogromne straty w ludziach i dziełach sztuki.

Rzym. Królowa przed wyjazdem z Messyny udała się na okręt „Elena", gdzie znajduje się 200 kobiet i dzieci rannych.

Rzym. Dziennik „Tribuna" wyraża pochwałę dla rządu, który wobec niedającego się opisać nieszczęścia rozwinął tak szybką, energiczną i rozległą akcyę ratunkową. Rząd nie zamierza zaciągnąć pożyczki, lecz raczej ma na myśli oszczędności budżetowe, oraz czasowo ograniczone podwyższenie jednego lub dwu podatków głównych. Z podwyższonych w ten sposób dochodów mają być odbudowane gmachy publiczne i prywatne domy w miastach.

Rzym. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie centralnego komitetu ratunkowego, na którem prezydent ministrów Giolitti przedłożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności rządu. Giolitti podniósł poświęcenie, z jakiem para królewska i królowa matka i inni członkowie dworu, biorą udział w akcyi ratunkowej.

Rzym. Transport ranych odbywa się w dalszym ciągu. Według oficyalnych zapisków przewieziono na okrętach włoskich 10.370 rannych, na angielskich 1200, na niemieckich 900, na francuskich 800.

Pomoc z Wiednia.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem wyruszyła ekspedycya wiedeńskiego Towarzystwa ratunkowego do okolic Włoch, dotkniętych trzęsieniem ziemi. Na dworcu między innemi zjawili się także także sekretarz ambasady włoskiej i wiele innych osobistości oraz członkowie tutejszej kolonii włoskiej.

Podziękowania.

Berlin. „Local. Anzg." ogłasza rozmowę deputowanego sycylijskiego z Firmini z Tittonim, który oświadczył, że jest głęboko wzruszony dowodami sympatyi jakie naród włoski otrzymał z całego świata, bez względu na różnice polityczne.

Włochy są wdzięczne za to i zobowiązane także dla prasy całego świata, która okazuje tyle życzliwości dla Włoch.

Wypadki bałkańskie.

(Telegramy „N. Reformy" z 4 stycznia.)

Amunicya dla Serbii.

Salonika. Wczoraj przybył tu okręt niemiecki „Mino" z ładunkiem 30.000 kg. dynamitu, przeznaczonego dla Serbii. Turcya zezwoliła na transport tego ładunku.

Rezolucya skupczyny.

Belgrad. Skupczyna przyjęła wszystkiemi głosami, przeciw głosom socyalistów, wniesioną przez Pasicza, a przez rząd akceptowaną rezolucyę, w której skupczyna wyraża Anglii, Włochom, Rosyi i Francyi serdeczne podziękowanie za sympatyę, wynikającą z poczucia sprawiedliwości dla narodu serbskiego. Skupczyna spodziewa się też od tych mocarstw, zwłaszcza od braterskiej Rosyi, że znajdzie także rzeczowe poparcie i oczekuje od rządu serbskiego, że przedsięweźmie wszystkie kroki, aby z okazyi rewizyi traktatu berlińskiego zapewnił dla Serbii i Czarnogóry zupełną niezawisłość polityczną i ekonomiczną.

Według przekonania skupczyny, stanie się to dopiero wtedy, gdy Bośnia otrzyma stanowisko międzynarodowego księstwa, zawisłego od zwierzchności sułtana pod gwarancyą wielkich mocarstw, z zapewniem terytoryalnego połączenia Serbii z Czarnogórą przez Bośnię, iże Serbia otrzyma wolność ruchu transitowego we wszystkich kierunkach kolei żelaznych i do wszystkich państw.

Skupczyna uchwaliła 60.000 denarów dla ofiar katastrofy we Włoszech, poczem została odrodzoną do 16 stycznia.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 4 stycznia.

Konferencya w Pradze.

Praga. Liczni posłowie niemieccy do Rady państwa, na Sejm czeski przybyli już wczoraj do Pragi, ażeby wziąć udział w dzisiejszych obradach niemieckich posłów z Czech. Wczoraj odbyli naradę wstępną posłowie z partyi niemiecko-postępowej i niemiecko-radykalnej. Posłowie niemieccy twierdzą, że pośród obecnych warunków Sejm czeski nie będzie na razie zwołany. Niemiecka partya agrarna oświadczyła że w sprawach stanowiska narodowego Niemców w Czechach jest solidarna z innemi stronnictwami niemieckiemi.

Co do Sejmu czeskiego, to organ agraryuszów czeskich „Venkow" oświadcza, że Czesi nie godzą się na żadne koncesye ze swojej strony za uruchomienie Sejmu.

Napad na pocztę na Węgrzech,

Białogród Królewski (Stuhlweissenburg). W urzędzie pocztowym tutejszej stacyi kolejowej zjawiło się wczoraj indywiduum zamaskowane i zmusiło personal zajęty ekspedycyą listów pieniężnych do wydania listu pieniężnego zawierającego 58.000 koron. Następnie zranił sprawca wystrzałem z rewolweru jednego urzędnika i służącego. Służący rzucił się na sprawcę, wyrwał mu rewolwer i tak długo bił go, aż ten ducha wyzionął. Policya stwierdziła, że sprawcą zamachu jest wydalony dozorca więzienny.

Iwan Kronsztadzki umarł.

Petersburg. Protojerej Joan Siergiejew, proboszcz Soboru kronsztadzkiego, znany jako Iwan Kronsztadzki, zmarł. — (Z Iwanem Kronsztadzkim schodzi do grobu jedna z najcharakterystyczniejszych i najciemniejszych postaci przedkonstytucyjnej Rosyi. Fanatyk ciemnoty i zabobonu, upozorowanego religią, zły ten i przewrotny pop, długi czas był duchem opiekuńczym dworu carskiego, gdzie dokonywał rozmaitych „cudów", popierał swoim autorytetem najnikczemniejsze zabiegi reakcyi, błogosławił pogromy żydów i inteligencyi, rzucał rozmaite anatemy na ruch wolnościowy, a wreszcie zakończył swoją karyerę, ubóstwiony przez sektę Joanitów, która czciła w nim za życia drugiego Chrystusa, uważając jego gospodynię za Matkę Boską).

Złowrogi pakiet.

Petersburg. Onegdaj w nocy przyszedł do kawiarni Centralnej jakiś młody człowiek, który, położywszy na stole mały pakunek, poszedł szukać dzienników. — Kelner trącił ów pakunek, który eksplodował. — Kelner zginął, a stół został rozerwany w kawałki. — Ów młody człowiek uszedł w zamieszaniu.

Petersburg. Słychać, że przy wczorajszej eksplozyi w kawiarni centralnej chodziło o przygotowanie zamachu na bardzo wysokiego urzędnika. Dzisiaj rano aresztowano na Mewskiem Prospekcie pewnego człowieka, podejrzanego o współudział w przygotowanym zamachu.

Przemówił!

Frakfurt. „Frakf. Ztg" donosi, że cesarz Wilhelm jako treść swej mowy noworocznej wziął ustęp z biblii, który brzmi: „Chcę pokoju z moim narodem".

Dżuma.

Konstantynopol. W szpitalu w Bayrucie stwierdzono trzy wypadki dżumy płucnej, z tego dwa śmiertelne. Inni chorzy wykazują także podejrzane objawy.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 4 stycznia.

Uwięzienie niebezpiecznych bandytów. Od kilku dni policya krakowska wpadła na trop, że w Krakowie przebywają jacyś dwaj niebezpieczni bandyci, których schronienia na razie nie można było odkryć. Dopiero dzisiaj rano inspektor policyi p. Bronisław Karcz odszukał mieszkanie niebezpiecznych gości, które mieściło się w jednym z drugorzędnych hoteli na Stradomiu. Wziąwszy więc do asystencyi agenta pol. Dymitryszyna, inspektor Karcz odwiedził niepożądanych gości, którzy w księdze hotelowej zameldowali się, jeden z nich jako Józef Witowski, ślusarz z Rzeszowa, drugi jako Józef Sukacz, malarz z Tarnowa, przybyłym jednak reprezentantom władzy bezpieczeństwa przedstawili się jako: Franciszek Janaczek ze Starej wsi i Jan Podlaszek z Radłowa.

W chwili, gdy pp. Karcz i Dymitryszyn weszli do pokoju hotelowego, rzekomy Witowski, który leżał jeszcze w łóżku, sięgnął ręką pod poduszkę dla wydobycia stamtąd nabitego rewolweru, lecz na czas przez pp. Karcza i Dymitryszyna ubezwładniony został. Podczas rewizyi, odbytej w pokoju, w walizie niebezpiecznych „podróżnych" odkryto istny magazyn jubilerski. Było tam kilkadziesiąt zegarków złotych i srebrnych, pierścienie, brosze, kolczyki, sznury korali i pereł, słowem wszystko, co w sklepie jubilerskim się znajduje. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że biżuterye te pochodzą ze zrabowanego gdzieś (gdzie, nie wiadomo jeszcze) magazynu jubilera, co potwierdza i to, że przy Witowskim i Sukaczu znaleziono narzędzia złodziejskie, jak n. p. wytrychy, pilniki, nożyce do cięcia blach i t. p.

Dwaj ci bandyci, obrabowawszy gdzieś magazyn jubilera, przybyli w takim samym celu do Krakowa, lecz tu przed spełnieniem przestępstwa wpadli w ręce czujnej władzy bezpieczeństwa.

Witowskiego i Sukacza, czy też Janaszka i Podlaszka, a może noszących jeszcze inne nazwiska, odstawiono do aresztów policyjnych, gdzie przedsięwzięto z nimi zaraz wyczerpujące dochodzenia.

Pościg za bandytą. Jak już donosiliśmy, z owej wielkiej szajki fałszerzy monet, jaka operowała w Krakowie i Tarnowie, policya aresztowała sześciu uczestników, a za siódmym, który się okazał niebezpiecznym bandytą, rozpoczęła pościg i śledztwo. Jest nim niejaki Dawid Guttermann, 22-letni izraelita z Częstochowy, który skazany przez władze rosyjskie na 10 lat katorgi za zabójstwo, zbiegł z więzienia i przybył do Galicyi. Guttermann występował także pod nazwiskami Silberstein i Silberberg i on to wmięszawszy się w Krakowie w znany spór robotników w fabryce grzebieni Kalmusa na Dajworze, postrzelił niebezpiecznie w brodę z browninga robotnika Birnbauma.

Guttermann, ukrywając się przed policyą, złączył się następnie z bandą fałszerzy monety i był jej głównym przywódcą.

Samobójstwo żołnierza. Na torze kolejowym między Krakowem a Łobzowem rzucił się dzisiaj rano około godz. 5 pod przejeżdżający pociąg towarowy zdążający od Krakowa w stronę Wiednia, żołnierz 16 pułku obrony krajowej Dulowski, pochodzący ze wsi Balina pod Chrzanowem, ponosząc śmierć na miejscu. Denat zanim rzucił się pod pociąg, usiłował odebrać sobie życie przez poderżnięcie gardła brzytwą i pod pociąg rzucił się już jako poważnie ranny w szyję.

Na miejscu wypadku zgromadziło się wielu przechodniów oraz żołnierzy z pobliskich koszar. Przybył również wóz wojskowy, który zabrał zwłoki do trupiarni wojskowej na Zamku. Protokół z wypadku spisała komisya przybyła z ramienia władz wojskowych.

Wyjaśnienie. Odnośnie do notatki zamieszczonej w sobotnim numerze o nadaniu na poczcie przez kupca tutejszego p. M. Melzera listu pieniężnego, w którym nie było potrzebnej kwoty zdeklarowanej na kopercie, dowiadujemy się, że w wypadku tym p. Melzer nie miał zamiaru narażenia kogokolwiek na żadną szkodę, a do koperty pieniężnej przez pomyłkę zamiast gotówki włożył weksle i inne papiery, które nie dla adresata, lecz dla niego samego miały znaczną wartość. Tem samem więc odpada zarzut usiłowanego oszustwa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Za spokój duszy ś. p.

Jana Kwiatkowskiego

kupca i obywatela m. Krakowa,

zmarłego 6 stycznia 1908 roku, odprawionem zostanie

Nabożeństwo żałobne

we wtorek 5 stycznia 1909 o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów, na które rodzina zmarłego zaprasza Krewnych, Znajomych i pobożną Publiczność.

Podziękowanie.

Za serdeczne współczucie w wielkim nieszczęściu, które nas spotkało, rodziców, po stracie najdroższej córki, męża po stracie najlepszej żony, składamy wszystkim życzliwym szczere i gorące podziękowanie.

Leonowie Kulczyńscy,
Teodor Hoffmann.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 4 stycznia. Giełda południowa.)
Marki 117·20. Renta majowa 94·25. Renta koronowa węgierska 91·05. Akcye austr. zakł. kred. 619·75. Akcye węg. zakł. kred. 719·—. Akcye Anglobanku 290·—. Akcye Unionbanku 522·—. Akcye Bankvereinu 505·—. Akcye Länderbanku 422·25. Akcye kolei państwowych 668·50. Lombardy 103·—. Akcye kolei Elbethal 0—·—. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 327·50. Alpiny 628·50. Rima-Muranyi 516·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 173·—. Ruble 251·75.
Usposobienie: spokojne.

Berlin, 4 stycznia. (Giełda poranna.).
Akcye kredytowe 195·90. Tow dyskontowe 181·25.
Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 4 stycznia. Pszenica na kwiecień 12·69 do 2·70; pszenica na maj —·—; pszenica na październik 10·84 do 10·83; żyto na kwiecień 10·17 do 10·18; żyto na październik 9·10 do 9·11; owies na kwiecień 8·69 do 8·70; owies na październik —·— do —·—; kukurydza na maj 7·28 do 7·29; rzepak na sierpień 14·— do 14·10. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne, pochmurno.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 4 stycznia (godz. 1 w południe.)

I. Waluty.	płacą (w koronach)	żądają (w koronach)
Ruble papierowe	250 50	251 50
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	95 60	95 60
Dwudziestofrankówki w złocie	19 06	19 16
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 75
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 —	99 75
4% " " " "	93 —	94 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	99 75	100 50
4% " " " "	93 —	94 —
4½ Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 50	97 50
4% " " " " " " 41-letn.	96 75	97 75
4% " " " " " " 56-letn.	92 —	93 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	93 50	94 50
4% " miasta Lwowa	90 50	91 50
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	99 50	100 —
4% " kolejowe	92 50	93 50

Wózek bardzo elegancki

sanki bardzo zgrabne małe i dzwonki do sprzedania. Prądnik Czerwony l. 104, przy gościńcu, na lewo, ostatni dom. 448 1 3

Osoba

w starszym wieku poszukuje posady jako gospodyni lub t. p. W razie potrzeby złoży kaucyę. Adres: **A. N.** poste rest. **Kraków.** 434 1 2

Poszukuję od 1 marca

Ekonoma kawalera

w średnim wieku, zdolnego i energicznego rolnika. Kandydaci z ukończoną szkołą rolniczą mają pierwszeństwo. Odpisy świadectw proszę nadsyłać pod adresem: Romuald Wojciechowski, Trzciana koło Rzeszowa. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 445 1 3

Znana od dawna

droguerya

połączona z chemicznem laboratoryum do badania moczu w Karlsbadzie jest zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod znakiem: **„J. Z. 10.000"** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń J. Aubrecht, Praga, Prikopy, „Spinka". 425 1 3

Znakomite

SERY

różnego rodzaju.

MASŁO

deserowe, codziennie świeże

poleca 251 2 0

L. AKSMANN

w Krakowie

31 Floryańska 31

Kto pragnie lepszej przyszłości

i dobrobytu w kraju, powinien zaprenumerować czasopismo przemysłowe „Dźwignię". Wystarczy przysłać raz na pół roku 2 K 50 h pod adresem: Redakcya „Dźwigni", Lwów. 430

Zastępców Polaków na Wiedeń, Budapeszt, Pragę, Tryest, Czerniowce itd. do hurtownej sprzedaży miejscowym kupcom patentowanych nowości za prowizyą, zaraz potrzeba. Oferty i referencye: Lwów, schowek pocztowy 31/r. 431

Konwersacyi

i pomocy w nauce języka niemieckiego udziela niedrogo **M. P.** poste rest. **Kraków.** 439 1 2

Publiczna Hala Licytacyjna

Kraków, Rynek 16,

dnia 5 i 7 stycznia o godz. $9^{1}/_{2}$ rano

Licytacya.

Sprzedane będą: meble, fortepian, konfekcya damska, futra, maszyna do szycia, do pisania, porcelana, materye i wiele innych przedmiotów wystawionych w hali do oglądania do dnia licytacyi.

443 1 2 **Zarząd Hali Publicznej.**

Hurtowny Skład papieru i tektur

ul. św. Marka 19,

przyjmie miejscowego **praktykanta** biurowego z dobrem pismem. 440 1 3

Ucznia

do praktyki poszukuje handel galanteryjno-modny **Wiktor Bielewicz**, przedtem **Karol Sozański, Nowy Sącz.** 362 4 10

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 121 2 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

L. 3766. 339 2 3

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Tarnobrzegu ogłasza niniejszem konkurs na posadę **starszego konduktora drogowego.**

Do posady tej przywiązane są następujące pobory:

a) stała płaca roczna 1200 K;
b) dodatek na mieszkanie 150 K;
c) ryczałt na objazdy 150 K.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść najdalej **do dnia 1-go lutego 1909** na ręce Wydziału powiatowego należycie udokumentowane podanie, do którego należy dołączyć:

1) metrykę chrztu na dowód nieprzekroczenia 40 roku życia;
2) dowód odpowiednich kwalifikacyi i odbytej praktyki przy budowie dróg i mostów, przyczem nadmienia się, że kandydaci z ukończonym kursem dla konduktorów przy Wydziale krajowym mają pierwszeństwo;
3) opis dotychczasowego zajęcia.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Sekretarz: **Bielewicz.** Prezes: **Horodyński.**

ANTONI TABOR

szewc, **Długa 11,**

poleca obuwie w najlepszym gatunku, w różnych fasonach, męskie, damskie i dziecięce oraz skład kaloszy po cenach niskich. 305 10 13

Poszukuje się mieszkania

o 5 pokojach z przyn. od 1 kwietnia 1909 r., względnie i wcześniej. Zgłoszenia tylko listowne wraz z podaniem czynszu przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **X. J. 7121.** 347 5 0

Mam do sprzedania

lub wydzierżawienia młyn walcowy pędzony turbiną wodną i maszyną parową, wraz z budynkami i 24 morgów roli i łąk. Cena przystępna, warunki dogodne. **Józef Zehnwirt, Klimkówka.** 349 3 7

SKLEP

z taniem mieszkaniem (dobrem na warstat), odstąpię, sprzedam. Garbarska 7, Czarnowski. 355 4 6

Anglik

ul. św. Jana 1, II p., uczy szybko, najlepszą metodą, prywatnie lub zbiorowo. 2 osoby potrzebne na lekcye zbiorowe do kompleksu początkujących. 367 4 6

Pierwszorzędna firma przyjmie zaraz zdolnego

buchaltera-korespondenta

(polsko-niemieckiego) z działu węglowego, wolnego stanu, z chlubnemi świadectwami. Zgłoszenia po **„W. K. 08"** biuro dzienników Buchstaba we Lwowie. 350 3 3

Do wynajęcia

przy ulicy Szpitalnej l. 17, duży pokój na I-szem piętrze, nadający się biuro, oraz hala na magazyn, skład lub warstat.

Wiadomość przy ulicy Szpitalnej 17, od godziny 2—3. 338 5 5

438 1 0



Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie.

Konkurs

Celem nadania posady **buchaltera** w „Wiśle" Ludowem Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Uzdolnieni kandydaci do samodzielnego prowadzenia ksiąg i władający poprawnie w mowie i piśmie językiem polskim i niemieckim, którzy nie przekroczyli 40-go roku życia, zechcą się zgłosić pisemnie wraz z odpisami świadectw kwalifikacyjnych oraz podać wysokość żądanych poborów.

Pierwszeństwo mają kandydaci, mogący się wykazać praktyką asekuracyjną.

Oferty przyjmuje Dyrekcya „Wisły" **do dnia 18 stycznia 1908.**

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. 429 1 2

Kraków, dnia 3 stycznia 1909.

Dyrekcya „Wisły"
Ludowego Towarzystwa wzajemn. ubez. w Krakowie, Reformacka 3, II piętro.

Ogłoszenie.

Rada wyznaniowa Gminy izraelickiej w Krakowie jako zarządczyni zaintabulowanej na rzecz fundacyi dobroczynnej im. bp. Barucha i Goldy Eichornów realności wraz zpn. pod lk. 357 Dz. VIII lwh. 1741 w Krakowie o powierzchni koło 254 s. z prawem używania muru i zamurowania 4 okien w sąsiedniej realności, rozpisuję niniejszem rozprawę ofertową w celu sprzedaży tej realności z wolnej ręki. Za obszar nie ręczy się.

Wadyum należy dołączyć w wysokości 10% oferowanej kwoty.

Oferty wnieść można **do 15 stycznia 1909** do godz. 12 w poł. w sekretaryacie tut. Gminy izr. (Dietla 25, I p.)

Rada wyznaniowa zastrzega sobie wolny wybór między wniesionemi ofertami oraz prawo odrzucenia wszystkich ofert tudzież zawarcie stanowczej formalnej umowy z tym z oferentów, którego oferta będzie przyjęta.

Prezydent Gminy izraelickiej
406 **Dr Tilles.**

Wyborne rękawiczki skórkowe

„glace" białe i kolorowe. Damskie i męskie para po złr. 1·25

poleca 116 1 0

TEOFIL BĘKNER

Kraków, Długa 4 **naprzeciw Izby handlowej.**

PRAWDA

NAJSTARSZY POSTĘPOWY

TYGODNIK POLSKI

wychodzi od lat 28 w Warszawie,

przy stałym współudziale

ALEKSANDRA ŚWIĘTOCHOWSKIEGO i ALEKSANDRA LEDNICKIEGO.

DO KOMITETU REDAKCYJNEGO NALEŻĄ: STEFAN GACKI, WACŁAW LYPACEWICZ, JERZY KURNATOWSKI, IZA MOSZCZEŃSKA, JÓZEF LANGE, ADAM ZAKRZEWSKI, KAZIMIERZ ŻYCKI.

PRENUMERATA PISMA WRAZ Z CENNYM DODATKIEM KSIĄŻKOWYM

wynosi rocznie
w Warszawie rb 8
na prowincji rb 10

Adres Redakcji i Administracji

WARSZAWA RYSIA 3. 368 1 0

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że rozpoczynam nowy kurs nauki

RACHUNKOWOŚCI PAŃSTWOWEJ

i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw. dla P. T. Kandydatów i Kandydatek, chcących złożyć z tej umiejętności egzamin przed c. k. Komisyą egzam. w c. k. Namiestnictwie we Lwowie. Kurs trwa 3 miesiące. **Dla Pań osobne godziny. Pomyślny rezultat nauki zapewniony.** Warunki bardzo przystępne. **Na kurs można się wpisywać w każdym czasie.** 435 1 10

Henryk Gottlieb
zaprzysiężony rzeczoznawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie krajowym i egzaminowany nauczyciel rachunkowości państwowej, Kraków, Dietlowska 68, II p.

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry.

65 40 40

TOWARZYSTWO

wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie.

Zakład ustawowy emerytalny zastępczy

Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3, Hotel Żorża

przyjmuje w swym dziale ustawowym ubezpieczenia obowiązkowe ustawowe (w normie ustawowej lub znacznie korzystniej) urzędników i funkcyonaryuszów prywatnych z mocą ustawową, zaś w działach dobrowolnych ubezpieczenia emerytalne dobrowolne (aż do wysokości pełnych poborów służbowych), dalej kapitały pośmiertne, posagi, osobne renty wdowie i t. d.

W działach ubezpieczeń dobrowolnych mogą się ubezpieczać urzędnicy i funkcyonaryusze wszelkich kategoryi, oraz osoby zarobkujące samoistnie lub t. zw. zawodach wolnych bez różnicy płci.

Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela Dyrekcya Zakładu na każde żądanie. 303 23 30

Biuro Zakładu w Krakowie, przy ul. Basztowej l. 6, w parterze (przy c. k. Towarzystwie rolniczem).

95 2 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH

Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Zakład pogrzebowy

odznaczony najwyższemi nagrodami

JANA WOLNEGO

przy ul. św. Tomasza l. 4, tuż przy placu Szczepańskim, Filia: ulica Kopernika l. 6. — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 3 0

Koncypient adwokacki

z praktyką sądową i adwokacką poszukuje od 1 lutego 1909 r. posady w Krakowie. Listy do Administracyi „N. Reformy" do 10 stycznia pod adresem: **Dr N.** 357 5 6

A. BILD

stroiciel fortepianów i pianin

przyjmuje też wszelkie reperacye po cenach umiarkowanych. **Kraków, Miodowa 31.** 6900 5 5

Z powodu wyjazdu

jest do sprzedania garnitur mebli, szafa złocona z lustrami, jadalnia dębowa, dywany, fortepian czarny krótki Petrofa, kredens kuchenny. Wiadomość: ul. Rakowicka l. 3, I p., na prawo. 436 2 10

Sanie, karetki

jedno i dwukonne, w wielkim wyborze do sprzedania w pracowni powozów Ig. Grządziela w Podgórzu, ul. Wielicka 7. 377 3 6

B. nauczyciel gimn.

przyjmie lekcyę w przedmiotach szkolnych z językiem wykładowym polskim i niemieckim.

Zgłoszenia dla **X. X.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 61 3 0

Praktykant

zamiejscowy, starszy, potrzebny do Handlu **Jakoba Piekły w Podgórzu.** 381 2 3

Dobra

2 klm. od st. kol., 153 m roli, 50 m. lasu, ładny inw. żywy i martwy tanio i pod korzystnemi **warunkami** do sprzedania. Got. potrz. około 80 tys. kor. — Wiad.: kanc. adwokacka **Makow, A. Z.** 6864 4 4

Do sprzedania

Dwa stojaki większe na kartki widokowe, większa ilość papieru kancelaryjnego, listowego, ołówków, atramentu, kasetka z piórami, kilka szaf, łóżka z materacami, biurka, lodownia pokojowa, zegar wahadłowy, obrazy, dywaniki, dywan duży, maszyny do szycia używane, i wiele innych przedmiotów tanio do sprzedania. **Bracka 5, II p. na prawo.** 392 2 5

Niniejszem zawiadamiam P. T. Odbiorców moich, że mój

SKŁAD WĘGLA i DRZEWA

znajdujący się przy ul. Nadwiślańskiej w Podgórzu, przeniosłem na **ul. Kalwaryjską** na własną parcelę tuż przy moście kolejowym.

Począwszy od 200 kg. węgla dostarczam do domu, również i drzewo rąbane. Na składzie posiadam kilkaset wagonów różnego węgla przeważnie pruskiego i z kopalni „Krystyna", wobec czego podołam wszelkim zamówieniom.

Józef B. Kluger.

Biuro: **Podgórze, Lwowska l. 26.** — Nr telef. 946 A.

Skład: **ul. Kalwaryjska l. 116.** — Nr telefonu 946 B. 373 3 5

Obszar

130 morgów roli i 30 morgów łąk, tudzież 20 morgów terenu gipsowego wraz z fabryką gipsu obok Krakowa przy szosie położone, w całości lub częściami do sprzedania.

Kamienica dwupiętrowa około 45 ubikacyj, odpowiednia na hotel lub pensyonat, obok dworca kolejowego w Krakowie, do wydzierżawienia.

Zgłoszenia: **Kozłowski** poste restante **Tarnów.** 372 3 4

Lwowskie zastępstwo pierwszorzędnych i w Galicyi popularnych fabryk maszyn rolniczych poszukuje solidnej firmy, któraby objęła zastępstwo na Kraków względnie Galicyę zachodnią. Zgłoszenia pod **„Zastępstwo"** przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń Buchstaba, Lwów, ul. Karola Ludwika 21. 423 2 3

Dyplom honorowy na wyst. w Krakowie 1901 r

W. SZNAJDROWICZ

kuśnierz

w Krakowie, Rynek Linia A-B L. 45, I. piętro,

nad apteką pod „Białym orłem",

poleca P. T. Publiczności swój obficie i jedynie w towary doborowe zaopatrzony skład i pracownię, jakoto:

FUTRA damskie, ROTUNDY, ŻAKIETY, SAKA, PELERYNY, BOA, GARNITURY, FUTRA męskie spacerowe i podróżne, Świtki do polowania oraz wszelkie przybory w zakres ten wchodzące. Serdaczki, Kożuszki, damskie, męskie i dziecięce.

Zamówienia i reperacye uskutecznia w jak najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych. 63 10 0

L. W. 132505. 345 2 3

Ogłoszenie konkursu.

Rada Nadzorcza Towarzystwa ubezpieczeń na życie i rentę „Anker" we Wiedniu uchwaliła z okazyi uroczystości 60 letniego jubileuszu panowania Jego cesarskiej i królewskiej Mości Franciszka Józefa I, udzielić 16 dzieciom, urodzonym w dniu 2-go grudnia 1908, a przynależnym do Galicyi po jednej policy wolnej od opłaty premii na 1000 koron, opiewającej na okres 20 lat.

Warunki ubiegania się o te police ogłasza się równocześnie w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", jakoteż za pośrednictwem Wydziałów powiatowych i Magistratów m. Lwowa i Krakowa.

Termin wnoszenia podań do Wydziału krajowego we Lwowie upływa **z dniem 30 stycznia 1909.**

Lwów, dnia 18 grudnia 1908.

Piotrowski.

Panienka inteligentna

poszukuje zajęcia do cukierni jako panna bufetowa lub do sprzedaży w piekarni w Krakowie albo na prowincyi. **Marya 20 post. rest. Kraków.** 437 1 3

Korzystny interes!

Za pożyczenie 8 tysięcy koron na hipotekę dużej willi w Zakopanem ofiaruję jako procent **darmo** pokój z utrzymaniem na cały rok w pierwszorzędnym pensyonacie. Zgłoszenia pod **L. K. post. rest. Zakopane.** 422 1 3

Majątek

o dwóch folwarkach z dworem obszaru przeszło 530 morgów należący do masy spadkowej śp. Korwina jest do wydzierżawienia od 1 marca 1909.

Reflektant może nabyć na miejscu inwentarz żywy i martwy.

Bliższych informacyi udzieli kancelarya adwokata Dra Czaykowskiego w Przemyślu. 459 1 3

Nr 137 „Interesu"

wyjdzie **dnia 8-go stycznia b. r.** i zawierał będzie paręset drobnych ogłoszeń o wolnych kupnach, dzierżawach, posadach, mieszkaniach itd. Jednokrotne ogłoszenia tego rodzaju bezpłatne.

Adres: Redakcya i Administracya „INTERESU" Kraków, plac Szczepański l. 6. 469

Substytut notaryalny

poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracya „N. Reformy" pod **„Substytut Nr 6993."** 6993 3 3

B. nauczyciel

gimnazyalny, doświadczony wychowawca, przyjmie posadę guwernera w domu obywatelskim w kraju lub za granicą. Wymagania umiarkowane. Zgłoszenia pod adresem: **A. Ż.** poste restante **Kraków.** 343 4 5

Księgarnia: Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie

poleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i w Domu, bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·40 — kurs II-gi K 4·80. — **Wypisy Niemieckie** 72 h. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy K 3·60 — kurs II-gi K 9·60. — **Wypisy Francus.** K 2·40 — **Polsko-Angielski** kurs I-szy K 2·24 — kurs II-gi K 3·60 — **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy K 4·20 — II-gi kurs K 5·40. — **Amerykański Przewodnik** z rozmówkami angielskiem. K 1·80. (511 22 23)

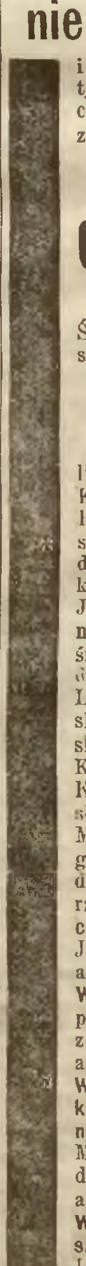
Ogłoszenie.

Magistrat miasta Brzeżan poszukuje **budowniczego** posiadającego kwalifikacye techniczne ewentualnie kwalifikacye przepisane rozporządzeniem Wydziału krajowego z 29 maja 1891, Nr 67 Dzuk., za płacą roczną 3000 koron z podwyższeniem tej płacy po 200 koron po 5, 10, 15 i 20 letniej nienagannej służbie i 15% dodatkiem aktywalnym.

Podania należy wnosić do Prezydyum Magistratu najdalej **do dnia 15 stycznia 1909.**

Magistrat miasta Brzeżan.

Kiepski żołądek nie może nic znieść



i stałym skutkiem tego jest: brak apetytu, boleści żołądkowe, nudności, zboczenia w trawieniu, ból głowy itd. Niezawodnie pomagają na to

Kaisera cukierki miętowe

przez lekarzy wypróbowane

Środek ożywiający, trawienie przyspieszający i na żołądek wzmacniająco działający.

Paczka 20 i 40 halerzy.

Mają na składzie w Krakowie: Dr Juliusz Hausmann apt. pod Białym Orłem, K. Wiszniewski apt., F. Gralewski apt., H. Bartmański i Sp. apt., Jan Macudziński apt., W. Z. Borucki apt., Wiktor Redyk apt., Z. Marcoin apt., Fr. Ksaw. Mikucki apt., M. Proń apt., A. Reifer drog., J. Zacharski drog., ul. Dietla 48, J. Hanak i Sp. drog., Zopoth i Sp. drog. Wiśniewski drog., Stradom 7, Kazimierz Jędrzejowski drog., Antoni Pachucki drog., Ludwik Rosenberg apt., St. Tomaszewski drog., Z. Komorowski drog., Floryańska 33. **W Podgórzu:** L. Łuczko apt. pod Koroną, D. Matula apt. **W Radłowie:** Z. Koziecki apt. **W Pomorzanach:** Władysław Derkacz apt. **W Wieliczce:** Dr Z. Miczyński c. k. apt. salinarna, Mr Zygmunt Stehlik. **W Rymanowie:** W. Haladowicz apt. **W Nowym Sączu:** Marcin Gorzecki apt., A. Jarosz apt. **W Starym Sączu:** K. Bojarski apt. **W Jaworznie:** A. Jeleń apt. **W Tarnobrzegu:** E. Denker apt. **W Baligrodzie:** St. Faliszewski apt. **W Rozwadowie:** Stanisław Czernecki apt. pod Opatrznością. **W Kalwaryi:** Józef Kunze apt. **W Limanowy:** Zubrzycki Witold apt. **W Grybowie:** Hodbod Józef apt. **W Dąbrowie:** Heinz Walery apt. **W Ciężkowicach:** H. Konieczny apt. **W Nadwórny:** p. E. Heller apt. **W Andrychowie:** Mr Alfred Stepek apt. **W Pilźnie:** A. Paderewski apt.; **W Chrzanowie:** B. Sporysz apt. **W Nowym Targu:** Emil Schein apt. **W Czarnym:** Ignac Trybuła apt. **W Muszynie:** Edward Rudy apt. **W Nisku:** Leon Korecki apt. 276 4 12

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.